№ 167. Kraków, 24 Lipca — Sobota. Rok 1880.

CZAS

Gazeta wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	23 złr.	6 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" (także wszystkie urzędy pocztowe). [illegible] księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Rowakowskiego. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się [illegible] za pierwszy raz po 10 cent., za każdy następny [illegible] drobnym drukiem (petitowym) [illegible] Nadesłane [illegible] po 30 cent. [illegible] „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) [illegible] się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla samiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. [illegible] — Ogłoszenia [illegible] We Lwowie [illegible] w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumerata p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 23 lipca.

II.

Upadek Turcyi jest nieunikniony, bo główna jego przyczyna tkwi w chciwości i pożądliwości mocarstw europejskich, które silniejszemi i potężniejszemi są od niej. Na co szukać innych przyczyn i innych powodów. Te, które sprowadzą rozbiór zupełny państwa ottomańskiego są odwieczne, nieśmiertelne, nieodłączne od natury ludzkiej, która zmierza zawsze do posiadania więcej niż ma, do zabrania wszystkiego skoro się cząstki dotknęła i która oprzeć się nie może łatwym zyskom, chociażby te były nawet koniem trojańskim. Platon kładzie następujące słowa w usta Sokratesa: „Mniemam, że gdyby ci bożek jaki powiedział: Alcybiadesie, co wolisz, czy żyć w nadzwyczaj korzystnych warunkach dzisiejszych, czy też umrzeć zaraz, jeżeli się nie zrzekniesz pozyskać świetniejszych? Tak jest, mniemam, iż wolał byś umrzeć". „A gdyby ten sam bożek powiedział ci: Będziesz panował nad Europą, ale nie będziesz mógł wkroczyć do Azyi, ani też rządzić w niej, mniemam, że już dla tego samego nie chciałbyś żyć i żyć byś chciał jedynie dla tego, aby zapełnić ziemię całą, rozgłosem twego nazwiska i twojej potęgi". Słowa te tak znakomicie określają żądze, a zwłaszcza żądze polityczne są wytłomaczeniem postępowania mocarstw. Każde z nich wolałoby zginąć niż zrzec się zdobyczy, rozgłosu, niż przestać być ambitnem i każde z nich jak Alcybiades bez względu na niebezpieczeństwa, na które się naraża, wyczekuje gorączkowo chwili, w której coś zyskać będzie mogło i gdzieś rządzić przy likwidacyi tureckiej.

Taki był początek psychologiczny pierwszego rozbioru Turcyi uświęconego traktatem berlińskim, a ten musi za sobą, nie wyznaczamy terminu, pociągnąć drugi. Słaba zaś nadzieja, że kłótnia o łupy uwolni ofiarę, znika coraz więcej, ponieważ chciwość góruje i kłótnia ta dopiero wybuchnąć może, jak nie starczy ofiary. A zresztą dla nas dosyć zajrzeć do własnych dziejów rozbiorowych, których donioslość Porta odrazu przeczuła, aby nie mieć najmniejszej pod tym względem wątpliwości. Dyagnoza nie chorego człowieka, ale otaczających go okoliczności i czynników, psychologiczna dyagnoza koncertu europejskiego wykaże te same przyczyny, ten sam stan tak po mistrzowsku przedstawiony, tak przenikliwie zbadany i z tak wysoka zrozumiany w dawniej wyszłej książce X. Kalinki: *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta* i w tej pracy, która świeżo ukazała się: *Sejm czteroletni*. Na każdej stronnicy jakież uderzające podobieństwo, a w każdym rozdziale ileż dopatrzeć się można plagiatów dzisiejszej dyplomacyi. Niestety wyznać musimy, że pod względem dzielności obrony, czy to wojskowej, czy dyplomatycznej, Turcy przewyższają o całe niebo i to nie mahometańskie tych Polaków, co się dali rozebrać. Ale co się tyczy chęci rozbioru mocarstw, pożądliwości jednych, konniwencyi drugich, słabości trzecich i bezsumienności ogólnej, wszystko się powtarza z dokładnością, z precyzyą pruskiego pułku manewrującego i dla tego znowu twierdzimy, że po pierwszym rozbiorze wcześniej czy później, nastąpić musi drugi. A raczej wcześniej niż później, bo oto, kiedy kongres berliński zamknął pierwszy podział, dopiero co ukończona konferencya berlińska zdaje się rozpoczynać drugi.

Konferencya berlińska równie jak całe poprzednie działanie Europy, które wedle słynnego wyrażenia, wzmocnić miało Turcyę nadając jej więcej spójni — za pomocą amputacyi — nie tylko, że zmierza do uszczuplenia terytoryalnego państwa otomańskiego, ale narażając je na największe upokorzenie, przyspiesza jego rozkład osłabia je wewnątrz i sieje to zwątpienie, które pociąga za sobą upadek uroku władzy i anarchię. Każde uszczuplenie terytoryalne Turcyi dokonane przez mocarstwa, jest nowym ciosem śmiertelnym a w chwili zadania każdego z nich dyplomacya woła w niebogłosy: że Turcya nie jest zdolną żyć, że się rozpada! Zwykła to igraszka silnych ze słabymi! Ale gdyby istotnie chcieć szukać przyczyny słabości i niemożności dalszego istnienia państwa otomańskiego, odnalazłoby się ją w dyplomacyi europejskiej i w pożądliwości mocarstw. Dyplomacya lubieżnie pieścić się lubi, o ile można najdłużej, przed ostatecznym czynem. Dla tego przygotowania trwać mogą długo zanim przystąpią mocarstwa do drugiego rozbioru, ale wszystko co się dziś dzieje, trzy rozpoczęte sprawy, o których wspomnieliśmy w poprzednich uwagach, same przez się nie mają istotnego znaczenia, lecz nabierają go dopiero jako przygotowania, jako drogi prowadzące do drugiego rozbioru.

Nie przeczymy że w skutku tylu usiłowań dopięto celu i rzeczywiście osłabiono Turcyę, tak iż trudno jej nadal mieć moc konieczną do istnienia. Tyle razy zapowiadano jej upadek że nareszcie wyprorokowano go. Wierzyć w możność istnienia Turcyi dzisiaj, byłoby zapoznawać to wszystko co zrobiono wspólnie aby je uniemożebnić, to jest zapoznawać historyę pół wieku; ależ to jest jednym dowodem więcej, że wszystko zmierza i już dziś zmierzać musi do drugiego rozbioru. Jeżeli gdzie niegdzie w szczegółach objawia się jeszcze niezgodność mocarstw i wahanie niektórych, to z pewnością nie co do samego faktu rozbioru ale co do rozdziału łupów. Ta niezgodność to tylko oznaka iż się jeszcze nie ułożono co do części która ma być każdemu mocarstwu przysądzoną, lecz że się właśnie w tej mierze toczą układy a może targi.

Dodajmy do chciwości i pożądliwości, które są odwiecznemi, dzisiejszą miękkość, brak postanowienia i wszelkich szerszych poglądów, zamiłowanie wygodnych wybiegów, któremi odznaczają się wszystkie niemal rządy i państwa, a wątpić nie będziemy, że rozbiór i podział łupów musi być najulubieńszym i upragnionym dziś dla wszyskich wyjściem w sprawie wschodniej.

Ks. Bismark mający od innych śmielsze zamiary, dalej sięgające myśli i jędrniejsze żądze, twardszą, że tak powiemy, chciwość; ks. Bismark, mąż stanu o szerszym zakroju, zbyt jest sceptycznym, praktycznym, zbyt zna wartość siły, a nicczemność słabości w polityce, aby na chwilę mógł myśleć i wierzyć w możność utrzymania nadal Turcyi, a z drugiej strony upadek jej otwiera zbyt szerokie pole dla jego zdolności kombinacyjnych i zmysłu anneksyjnego, aby chciał naprawdę zażegnać lub przeszkodzić temu upadkowi. Ale ks. Bismark tym bystrym wzrokiem sokolim, którym jest obdarzony, dostrzegł od razu, że w sprawie wschodniej dwie tylko strony stoją naprzeciw siebie, Rosya i Europa, że zatem wszystko, co się da przy likwidacyi zasłonić przed Rosyą lub wyrwać z jej szponów, obrócić się musi na korzyść strony drugiej, a że tem samem im mniejsza będzie część Rosyi, tem większe dla Niemiec mogą być korzyści, bo tem większa część, w której wykroić będą mogły swój zysk. Oto cała polityka uczciwego faktora, rzecz prostego obrachunku.

W tej myśli ks. Bismark zbliżając się do Austryi, zespalając się z nią, bynajmniej nie chciał zażegnać upadku Turcyi, lecz pragnął niezawodnie przygotować i poprowadzić w ten sposób likwidacyę, aby Rosyę zupełnie lub niemal zupełnie pozbawić wszelkich korzyści; chciał on Austryi zapewnić ich jak najwięcej na Wschodzie, wiedząc, że tym sposobem najłatwiej znajdą się kompensaty; chciał nareszcie wytworzyć jej tę przyszłość którą dawniej już prerokował twierdząc, że Peszt powinien być tej przyszłości punktem środkowym. Likwidacya państwa ottomańskiego, z wykluczeniem Rosyi, była to kombinacya śmiała, ale istotnie mądra i dziejowa. Związek Niemiec z Austryą poparty całym wpływem i potęgą Anglii, ułatwiał, umożebniał rzecz samą przez się niesłychanie trudną, bo zamiar idący przeciw prądowi dziejów i wieków i mający za zadanie naprawienie wiekowych błędów jednych, a zniszczenie wiekowej mozolnej i wytrwałej pracy drugich. Przedsięwzięcie zaiste olbrzymie, do spełnienia którego potrzebnem było współdziałanie zgodne i rozumne wszystkich czynników. W tem raptem, niespodziewanie, wbrew wszelkim oczekiwaniom i rachubom, skutek wyborów w Anglii, upadek torysów i lorda Beaconsfielda, uderzył jak piorun w kombinacyą, i jeżeli jej nie roztrzaskał, to wstrząsł nią w jej posadach. Opowiadają, że po nadejściu wiadomości o porażce torysów ks. Bismark popadł w głęboki smutek, smutek artysty, który widzi uszkodzone dzieło, nad którem długo myślał i pracował; smutek przemienił się w zły humor straszny, jakiego zdolnym jest tylko żelazny kanclerz. Nie chciał przez kilka dni widzieć nikogo, nawet do żony nie mówił, i nikt nawet księżna nie śmiała zbliżać się do ranionego lwa, którego samotne dumanie, a raczej dąsanie się, zatruwał w dali widok uśmiechającego się złośliwie ks. Gorczakowa.

Upadek torysów i przyjście do władzy p. Gladstona stanowią przełom w przygotowaniach do drugiego aktu sprawy wschodniej. Wielka kombinacya uledz musiała zmianie a w każdym razie przeprowadzenie jej odwlec się musiało i trzeba było szukać innych środków i innych dróg. Zwrot też w położeniu ogólnem odrazu dał się uczuć. Ks. Bismark narażonym został na nową stratę czasu, zaiste drogiego w jego wieku, zamiast przyspieszyć wypadki, ujrzał się w konieczności zwolnienia ich i opóźnienia likwidacyi Turcyi, aby ta nieodbyła się w zbyt korzystnych dla Rosyi warunkach.

Ktokolwiekby przypuszczał, że wojskowi i urzędnicy niemieccy, którzy obecnie udają się do Turcyi, wysyłani są tam przez ks. Bismarka, aby ratować ją, ten dziwnemu uległby złudzeniu. Przy każdej likwidacyi jest coś do zyskania, a tam gdzie jest coś do zyskania, tam zawsze niezawodnie znajdą się Niemcy. Urzędnicy i wojskowi w Stambule, to jedna oznaka więcej rozkładu, to wietrzenie łupów, a ks. Bismarck jak zawsze, jak we Francyi tak i w Turcyi chce mieć uczciwych raporterów, chce dokładnie wiedzieć i wiedzieć będzie jak zawsze, lepiej od innych. Ale urzędnicy i wojskowi niemieccy nie przybyli do Turcyi w myśli ratowania jej, ani też jej nie uratują; może przeprowadzą powolniej likwidacyę, stosując się do zmiany zaszłej w ogólnem położeniu przyjściem do władzy w Anglii liberałów i p. Gladstona; zmiany, która dała początek obecnemu obrotowi sprawy wschodniej, nad którą zatem należy nam się bliżej zastanowić.

SEJM.

27. Posiedzenie sejmowe.

Lwów 22 lipca. (Koresp. *Czasu*).

Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 35.

Marszałek oznajmia, że protokół 25go posiedzenia przyjęty bez zarzutu.

Z wniesionych petycyj zaznaczyć wypada 61 petycyj rozmaitych gmin i obszarów dworskich. Ilość nadeszłych petycyj doszła już do 894.

P. Komisarz rządowy odpowiada na interpelacyę p. Polanowskiego w sprawie wykluczenia Antoniego Sirka z ruskiego Towarzystwa im. Mich. Kaczkowskiego za jego przekonania polityczne. Podnosi on, że wykluczenie członka jest sprawą wewnętrzną Towarzystwa, a pokrzywdzonemu służy prawo odwołania się do walnego Zgromadzenia. Zresztą wykluczenie nie może być uważane za czynność polityczną.

Na interpelacyę p. Olejnika w sprawie zwiększania się wypadków kradzieży koni odpowiada, że według spostrzeżeń posterunków żandarmeryi liczba kradzieży w ostatnich latach się nie zwiększyła. Że kradzieże koni nie dają się wyśledzić, przyczyna tego leży w tem, że włościanie nie dają znać żandarmeryi o każdej kradzieży, lecz robią poszukiwania na własną rękę, dopiero, gdy poszukiwania na niczem spełzną, wzywają pomocy żandarmeryi, która już nie zrobić nie może.

Na porządku dziennym stoi sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszów. Sprawozdawca p. Smarzewski przedstawia następujący preliminarz:

Wydatki:	
Rubryka I. 1) Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych . . .	273,622 złr.
Rubryka II. 2) Zaliczki zwrotne dla funduszów szkol. okręg. . . .	50,000 „
Substytucye	40,000 „
Rubryka III. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye	3,470 „
Rubryka IV. Adjuta	5,000 „
Rubryka V. Remuneracye i zapomogi: 1) Remuneracye zmienne i zapomogi . . . . . 20,000 złr. 2) Remuneracye za naukę robót ręcznych . . . . . 2,000 złr.	22,000 „
Rubryka VI. Podatki i daniny .	5 „
Rubryka VII. Koszta podróży i dyety nauczycieli	500 „
Rubryka VIII. Dodatki pięcioletnie dla nauczycieli etatowych . . .	25,000 „
Rubryka IX. Dodatek do funduszu emerytalnego	12,800 „
Rubryka X. Emerytury dla nauczycieli, którzy stracą posadę wskutek reorganizacyi	5,000 „
Rubryka XI. Dary z łaski . . .	4,000 „
Rubryka XII. Potrzeby szkolne ogólnej natury . . . 2,500 złr. „ Potrzeby szkolne na konferencyę krajową nauczycieli złr. 4,000	6,500 „
Rubryka XIII. Rozmaite wydatki	6,800 „
Rubryka XIV. Zasiłki gminom na budowę szkół: a) zwrotne . .	20,000 „
b) bezzwrotne .	— „
Suma wydatków	484,697 złr.
Dochody:	
Rubryka I. Odsetki od kapitałów	16,095 złr.
Rubryka II. Dochody z dóbr, realności i innych praw	10 „
Rubryka III. Dodatki	530 „
Rubryka IV. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych	7,200 „
Rubryka V. Zapisy i darowizny .	— „
Rubryka VI. Taksy od spadków .	8 500 „
Rubryka VII. Rozmaite dochody .	52,015 „
Rubryka VIII. Dodatek od skarbu państwa	54,943 „
Rubryka IX. Zwroty zasiłków gminom na budowę szkół udzielonych	25,000 „
Suma dochodów	164,293 złr.
Suma wydatków	484,697 złr.
Niedobór	320,404 złr.

W rozprawie ogólnej zabiera głos p. Janowski. Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa pedagogicznego w r. 1878 w Nowym Sączu uchwalono wnieść petycyę do Sejmu w sprawie szkół ludowych. Otóż jeden punkt tej petycyi a mianowicie prośba, aby zmieniono ustawę szkolną w ten sposób, iżby obowiązek szkolny zaczynał się z ukończonym rokiem siódmym a kończył z rokiem trzynastym, spowodował mowcę, że zajął się studyowaniem planów naukowych. Zdaniem mowcy plan naukowy dla szkół ludowych wypracowany w Wiedniu dla całej Austryi a obliczony na ośmioletni okres obowiązkowy szkolny, przerobiony przez radę szkolną, wciśnięty dla Galicyi w okres sześcioletni jest dla dzieci za szeroki, a w skutek tego wyczerpanie jego i dla nauczycieli i dla uczniów prawie niemożliwe. Mowca przytacza plan naukowy dla kilku przedmiotów, który w niczem nie różni się od planu wiedeńskiego z którego wypływa, że dzieci w szkołach ludowych szczególnie jednoklasowych (o trzech oddziałach) za nadto są przeciążone, co już nawet rada szkolna w swojem sprawozdaniu z r. 1877 przyznała. Obciążenie to jeszcze bardziej daje się czuć uczniom wiejskim we wschodniej Galicyi, którzy wbrew ustawie przymuszeni są jeszcze do uczenia się języka polskiego, podczas gdy dzieci zachodniej części kraju, ruskiego języka uczyć się niepotrzebują. Naturalna rzecz, że nauka ta zajmując cztery godziny tygodniowo czyni uszczerbek innym naukom. Mowca nie stawia żadnego wniosku przyłącza się tylko do znanej rezolucyi uchwalonej na wniosek p. Szujskiego przy sposobności budżetu szkolnego na r. 1880.

P. Fruchtmann podnosi, że dotąd nie bywa udzielana w szkołach ludowych nauka religii mojżeszowej, co pociąga za sobą szkodę tę, iż dzieci żydowskie uczą się swej religii w domu w sposób taki, iż nauka ta psuje to co dziecko skorzysta w szkole. Dalej podnosi mowca, że pożądanem byłoby, aby religii tej udzielano w języku polskim. Dzieci żydowskie nie wiele umieją po niemiecku, więc nauka w języku niemieckim nie wiele im jest ułatwioną, zaś nauka w języku polskim tyle im korzyści przynosi, iż zbliży ich więcej do Polaków i przyspieszy też czas, kiedy Żydzi staną się obywatelami kraju naszego. Z tych powodów mowca wnosi rezolucyę, aby wezwać Wydział krajowy, iżby zbadał czy są jakie podręczniki do nauki religii mojżeszowej w języku polskim, lub, żeby wydanie tychże premiował, i o rezultacie zdał sprawę na najbliższej sesyi.

Rezolucyę tę jak również preliminarz szkolny bez dyskusyi przyjęto.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszów krajowych na rok 1881.

P. Krukowiecki wyraża uznanie komisyi budżetowej, iż gdzie tylko się dało, poobcinała budżet, jednakże nie przyszło przecież do tego, aby wrócić do 34 ct. dodatków. Chcąc przyjść do tego, będzie mowca przy szczegółowej rozprawie wnosił powstrzymanie budowy jednej mili dróg krajowych, co wykaże taką oszczędność, iż dodawszy do tego pozostałość kasową z r. 1881 będzie można naznaczyć 34 ct. dodatków nie zaś 37 ct. jak komisya proponuje.

Sprawozdawca wykazuje, iż nadwyżka koniecznie jest potrzebną, jeżeli nie chcemy zmuszać Wydziału krajowego, aby na bieżące wydatki znowu zaciągał pożyczki. Zdaniem mowcy nadwyżka z lat 1880 i 1881 w łącznej kwocie około 200,000 złr. nie jest jeszcze dostatecznie wysoka, tem mniej można ją zmniejszać przez zniżenie dodatków do podatków. Wniosek o obniżenie wydatków na drogi będzie omawiany przy specyalnej rozprawie.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Rubryki dochodów przyjęto bez zmiany.

Rubryka I wydatków „Koszta reprezentacyi kraju" przyjęto bez zmiany.

Przy tej rubryce załatwiono także wniosek p. Torosiewicza w sprawie urządzenia krajowej drukarni.

Komisya wnosi, aby sprawę odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem, żeby ją zbadał i na przyszłej sesyi zdał sprawę o sposobie w jakiby dałoby się osiągnąć zmniejszenie kosztu druków krajowych.

P. Goldmann jako członek komisyi budżetowej oświadcza, że komisya jakkolwiek postawiła taki ogólny wniosek jednakże większością swą uznała, że założenie drukarni krajowej byłoby nie stósowne i nie przyczyniłoby się do zmniejszenia kosztu druków.

P. Henryk Wodzicki uważa, że zdaniem jego rezolucya komisyi nie wyklucza wniosku p. Torosiewicza, co już sprawozdawca w motywach wniosku komisyi zaznaczył. Zresztą mowca będąc nieobecnym na owem posiedzeniu komisyi nie wie o ile komisya oświadczyła się przeciw wnioskowi komisyi.

Rezolucyę tę przyjęto.

Rubrykę II „koszta Zarządu" po kilku uwagach p. księcia Czartoryskiego, przyjęto bez zmiany.

Przy tej rubryce załatwiono petycyę p. Waleryi Łopuszańskiej wdowy po adjunkcie Wydziału krajowego o podwyższenie zasiłku na utrzymanie dzieci. Na wniosek komisyi udzielono jej jednorazową zapomogę 100 złr.

Petycyę p. Traudy urzędnika Wydziału krajowago o zaliczkę na pensyę przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Rubrykę III „koszta leczenia ubogich" w kwocie 500,000 złr. a Rubrykę IV „koszta szczepienia" w kwocie 57,930 złr. i Rubrykę V „koszta sanitarne" w kwocie 3,700 złr. przyjęto bez dyskusyi.

Cyfer nie przytaczamy, gdyż są one prawie te samé, co w budżecie na rok 1880.

Przyjęto również bez zmiany zasiłki dla zakładów dobroczynności, dla zakładów naukowych itp. (Rub. VI i VII).

Oprócz tych wydatków uchwalono na wniosek p. Maxa p. Boguszowi Zygmuntowi Stęczyńskiemu literatowi w Krakowie zapomogę w kwocie 100 złr. wniosek p. Rapaporta poparty przez p. Wodzickiego o udzielenie p. Emilii Beckmann stypendyum w kwocie 300 złr. odrzucono.

Co do petycyi bratniej pomocy ruskiego towarzystwa akademickiego „Zychwar" we Lwowie wnosi p. Czerkawski udzielenie zasiłku pierwszemu 300 złr. a drugiemu 100 złr. Wniosek ten poparty przez pp. Różankowskiego i Liskego został uchwalony pomimo opozycyi p. Łukasiewicza.

Rubrykę VIII obejmującą wydatki na restauracyę pomników, archiwum krajowe i t. p. przyjęto bez zmiany.

Przy tej rubryce udzielono także na petycyą komitetu restauracyi cerkwi św. Jura we Lwowie kwotę 1000 złr. temuż komitetowi.

W rubryce IX „Kwaterunkowe żandarmeryi" przyjęto 72110 złr. bez dyskusyi.

Z następnej rubryki X „Drogi krajowe" przyjęto bez zmiany.

Do pozycyi na budowę i rekonstrukcyę dróg preliminowanej w kwocie 150,000 złr. zabiera głos p. Badeni i wylicza, które drogi wskutek uchwał sejmowych mają być budowane, zwraca uwagę, że koszta administracyi się nie zmienią a zatem przy mniejszym nakładzie stosunkowo się zwiększą. Uwzględniając jednak finansowe położenie kraju stawia poprawkę, żeby pozwolono wydziałowi użyć kwoty 50,000 złr. na budowę dróg, jednak w tym wypadku, jeżeliby taka suma znalazła pokrycie w tem pokryciu, które Izba uchwali.

P. Krukowiecki oświadcza, że jeżeli dodatki będą uchwalone w wysokości 37 ct. a nie mniejsze to będzie głosował za wnioskiem p. Badeniego.

Sprzeciwiają się temu pp. Erazm Wolański, Golejewski i sprawozdawca, poczem wniosek p. Badeniego odrzucono.

Do pozycyi „Utrzymania dróg preliminowanej w kwocie 447,884 złr. zabiera głos p. E. Wolański i wnosi rezolucyę do Wydziału krajowego, aby co do zaniechania dróg krajowych biegących równolegle do kolei przedłożył na przyszłej sesyi odpowiednie wnioski.

P. Badeni nie uważa tej rezolucyi za pożyteczną, albowiem w tej sprawie przed 8 laty wydział traktował z powiatami o objęcie takowych dróg przez nie. Powiaty oprócz pozostawienia im dochodu z myta, żądały takich dodatków, że to więcej wynosiło niż konserwacya tych dróg; możliwemby to było tylko w ten sposób, gdyby Izba chciała przyjąć tę proponowaną przez Wydział ustawę drogową, która zobowiązuje powiaty do utrzymania dróg krajowych zaniechanych.

Po przemówieniu p. Wolańskiego, p. Krukowieckiego, Męcińskiego, który stawał w obronie powiatów, tudzież powtórnem przemówieniu p. Badeniego i sprawozdawcy, rezolucya posła Wolańskiego została odrzuconą.

Pozycyę „Zasiłki" w kwocie 70,000 złr. i poz. „Wydatki" na myta w kwocie 69,000 złr. przyjęto bez dyskusyi.

Wydatki na cele drogowe uchwalone w kwocie 782,382 złr.

Do tej rubryki należy petycya Wydziału powiatowego w Nisku, o uwolnienie powiatu od zwrotu subwencyi 2000 złr. w. a. otrzymanej na budowę mostu na Tanwi.

Komisya wnosi:

Upoważnia się Wydział krajowy, do odpisania sumy 1050 złr., którąby Wydział powiatowy w Nisku miał zwrócić z subwencyi otrzymanej w latach 1870 i 1872 na wybudowanie mostu na Tanwi pod Ulanowem.

Wniosek ten uchwalono pomimo opozycyi p. Krukowieckiego.

Nad petycyą konduktorów drogowych o polepszenie płacy Izba przeszła do porządku dziennego.

Natem przerwano posiedzenie o godzinie 2 m. 10 i odroczono takowe do godziny $4\frac{1}{2}$.

Na wieczornem posiedzeniu zakończono budżet dodatki uchwalono w wysokości 37 c. tak jak na rok 1880.

Mowa p. Liskego jako referenta sprawy języka wykładowego w gimnazyum brodzkiem:

Sprawozdania komisyi edukacyjnéj, zdaje się, w ciągu teraźniejszéj kadencyi sejmowej używają tego dziwnego przywileju, że wywołują w niej ogromną opozycyę i szeroką dyskusyę. Co do drugiego, możemy być z tego zadowoleni i wdzięczni Wysokiej Izbie, co do pierwszego, że wywołują tak wielką opozycyę, to rzeczywiście dziwić się temu musimy, bo Wysoka Izba przypuścić może, że komisya edukacyjna zanim wystąpi tutaj z jakimkolwiek wnioskiem, zrobi poprzednio wszystkie poszukiwania, zbada wszystko tak starannie, że jeżeli ostateczny wniosek postawi, to jest on wynikiem najgłębszego jej przekonania. Dlatego zdawałoby się, że nie zawsze przecież taka opozycya przeciw jej wnioskom odzywać się winna. Musimy się jednak liczyć z tym faktem i odpowiadać musimy chcąc niechcąc na zarzuty tu czynione.

Chociaż dyskusya była bardzo długą i wyczerpującą, muszę przynajmniej w krótkości przejść to, co tutaj nam zarzucono. Dyskusya dzisiejsza zaczęła się od prawdziwej idylli, bo inaczej nie mogę nazwać mowy p. Maksa jak tylko idylią. Narysował on Brody takie słodkie, takie polskie, takie nam przychylne, takie nie chcące żadnej odrębności, że aż serce mi się rozradowało, że aż z głębi serca pragnąłem ażeby tak było. Atoli czy tak jest? Czy nie są to fantazye? Czy nie są *to* złudzenia?

Czyż nie potrzeba niczego więcej, jak przejść raz we Lwowie przez Żółkiewskie, przez plac Gołuchowskiego, przez Zarwanicę, ażeby wiedzieć, jakiego języka używa ludność żydowska.

Nie byłem nigdy w Brodach, lecz nie mam powodu przypuszczać, ażeby tam było lepiej, aniżeli tutaj. Jeżeli tutaj przechodząc przez części miasta zamieszkałe przez ludność żydowską, nie słyszymy innego słowa prócz niemieckiego i mam wierzyć temu, że w Brodach jest inaczej? (*brawo!*) Być to może. Do czego to prowadzi, zaraz wykażę; prowadzi mianowicie do tego, że bądź co bądź, sami zgodzić się na to musimy, że Brody niestety są miastem niemieckiem. Niech panowie tłómaczą to jak chcą; wszystkie jego czynności, wszystkie jego żądania wskazują na to, że ludność tam zamieszkała chce się utrzymać na stanowisku niemieckiem. My ubolewamy nad tem i wyraziliśmy to ubolewanie w sprawozdaniu, ale niestety nie dał nikt dowodu, ażeby tak nie było. Wiemy, że cztery piątych ludności Brodów składa się z ludności mojżeszowego wyznania. Bynajmniéj nie sądzę tego, ażeby wyznanie było kryteryum narodowości i bynajmniéj tego przyjąć nie można, co p. Goldmann powiedział. Owszem wiem, że wielu jest szczerych Polaków wyznania izraelickiego, u nas w kraju mało, w innych częściach dawnéj Rzeczypospolitéj polskiéj a mianowicie w Królestwie więcéj. Wiem atoli także, jaki jest stosunek przeciętny w naszym kraju. Musimy więc uważać w tutejszym kraju w przecięciu tych, którzy są wyznania izraelickiego, za tych którzy zarazem używają języka niemieckiego, jest to zwykle język niemiecki zepsuty, jest to odrębny żargon, ale podstawą tego żargonu jest język niemiecki, u innych narodów nie raz spotykamy takie cząstki, które żargonem mówią, mimo to liczą się do téj narodowości, któréj językiem choć zepsutym mówią. Bądź co bądź, nikt mnie dotychczas nie przekonał, ażebyśmy rzeczywiście mówiąc o Brodach, mogli mówić o innéj ludności jak téj, która używa języka niemieckiego. Z tym faktem liczyć się musimy. Bardzo słusznie już podniesiono, że chodzi tu przedewszystkiem o kwestyę polityczną, i my na nią tak zapatrywać się musimy. Czy panowie sądzicie, że w komisyi edukacyjnéj znajdował się choć jeden człowiek, któryby nie pragnął, ażeby to gimnazyum było polskie? Czyż nie sądzicie, że każdy z nas każdą iskierkę krzewiącą polskość w Brodach, chciałby ze wszystkich sił roztlić i rozszerzyć? Lecz z drugiéj strony, nie było też pomiędzy nami ani jednego, którzyby chciał przymusem formować polski naród. Ja sam prędzéj bym dał sobie uciąć tę rękę, gdyby chciała przymusem kogoś ciągnąć do polskości. (*brawo*).

Widzę, że to nie jednemu się nie podoba! niech i tak będzie, ale tak jest; zanadto mamy przykładów przymusowéj przemiany na inne narodowości w naszem sąsiedztwie, czy to na południu, czy na wschodzie, za nadto mamy przykładów takich, abyśmy jeszcze z naszéj strony przyczyniali się małą cząsteczką do tego. (*brawo!*) Proszę popatrzeć na nasze geograficzne granice, proszę popatrzeć na nasze sąsiedztwo, a będziecie panowie rozumieli, dla czego mówię: „na południu i wschodzie." Ale powiedziano tutaj, że jeżeli wystąpimy przeciwko temu przedłożeniu rządowemu, to o przemocy, o przymusie żadnéj nie ma

mowy. Mianowicie szan. profesor Czerkawski powiedział, że jeślibyśmy wprowadzili język polski w Brodach, albo gdybyśmy nie przyjęli tego przedłożenia, tylko postawili coś jemu przeciwnego, to o przymusie tutaj nie ma mowy. W jaki sposób, proszę panów, decydować, czy tu ma miejsce przymus? czy na podstawie tych dat, które p. Czerkawski przedstawił? czy na podstawie całego szeregu dat, któreśmy w komisyi edukacyjnej mieli w ręku i któreśmy w motywach naszych przytoczyli? Mimo wszystkich tych motywów, które komisya przedłożyła, gdy powiada w sprawozdaniu, że najpierw rada gminna tego pragnie, powtóre, że rada szkolna zgodziła się przedłożyć ten układ wysokiemu ministerstwu, i wydział powiatowy na to się zgadza, a po czwarte, co nam przybyło z dzisiejszego przemówienia p. Zukra, i rada powiatowa na to również się zgadza. Mimo wszystkich tych motywów, nie mamy jeszcze dzisiaj nic stanowczego orzekać, lecz mamy oddać ten nasz wniosek Wydziałowi krajowemu, aby się udawał po dalsze jeszcze informacye. Pytam się, do kogo się uda? Rząd zgodził się, rada gminna się zgodziła, rada szkolna zatwierdziła, Wydział i rada powiatowa potwierdziła (*Głos: „nie!)“*, zatwierdziła d. 10 lipca na posiedzeniu, na którem było 21 członków obecnych i to jednogłośnie, któż więc protestuje? Jeżeli panowie twierdzicie, że to się nie zgadza z wolą tego miasta, że się nie zgadza z żądaniem całości mieszkańców tego miasta, to przecież mieliście dość czasu, aby wywołać choć jeden taki objaw, z którego by można wnosić, iż tam gdzieś, choć cząstka jakaś się znajduje, która na to nie chce się zgodzić. Mieliście dość czasu, zasiadając tutaj w sejmie i pochodząc ze stron bardzo bliskich Brodów, ażeby dać komisyi edukacyjnej coś takiego w rękę, na coby się mogła powołać, występując przeciwko rządowemu przedłożeniu. Takiego argumentu nie daliście nam, a dzisiaj występujecie z tem twierdzeniem, że to się sprzeciwia zapatrywaniu ludności, niedaliście komisyi edukacyjnej najmniejszéj podstawy, aby można było się jéj uchwycić i powiedzieć, że to się nie zgadza z żądaniem tamtejszéj ludności, że się przeto przechodzi do porządku dziennego nad przedłożeniem rządu.

Samo gołosłowne twierdzenia do tego nie mogą żadną miarą prowadzić. Jeżeli jednak p. Czerkawski, nie zadawalając się naszym wnioskiem, każe przekazać go Wydziałowi krajowemu, zdaje mi się, że motywa, które nim kierują, wypływają z tych przez niego poprzednio wypowiedzianych słów: „chciałbym, aby ta sprawa była gruntownie i systematycznie rozważoną.“

Ponieważ zatem p. Czerkawski nie zgadza się z wnioskiem komisyi, a stawia wniosek odesłania sprawy do Wydziału krajowego dla lepszego zbadania, wynika więc z tego ten nie zawodnie logiczny wniosek, że co komisya zrobiła, nie było zrobione systematycznie i gruntownie. Jest to, muszę powiedzieć, tylko dedukcya czysto negatywna, nie oparta na ostatecznych wywodach, które p. Czerkawski przeprowadził. Cóż jeszcze więcéj mieliśmy zrobić? Czyż nie mieliśmy opinii od wszystkich władz, czy to autonomicznych czy to nie autonomicznych? Wszakże wszystkie jednogodnie się oświadczyły! Cóż więcéj Wydział krajowy zrobi, jeżeli tę sprawę do niego odeszlecie, a nie przyjmiecie tego, co komisya przedstawiła? Panowie! sądzę, że każdy kto przeczytał nasze sprawozdanie i nieco głębiéj się nad niem zastanowił, doszedł do tego przekonania, że komisya edukacyjna ugięła tylko karku swego pod owem kaudyńskiem jarzmem naszych stosunków.

Takie mamy dzisiaj stosunki, że widzimy tego rodzaju miasto u siebie; z tym stosunkiem liczyliśmy się, ze stosunkami politycznymi liczyliśmy się, a skutkiem tego niepozostało nam nic innego jak tylko przedstawienie tego wniosku. Czyliż panowie sądzicie, że to stosunki usuniecie, jeżeli postanowicie, aby tam język polski wprowadzić? Czyż panowie sądzicie, że usuniecie te stosunki, jeżeli przejdziecie do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi? Mnie się zdaje, że jeżeli co prowadzi do tej drogi, na którą chcielibyśmy wszyscy wejść, jeżeli co prowadzi do celu, który chcemy wszyscy osiągnąć, to jest do spolonizowania Brodów, do doprowadzenia ostatecznie mieszkańców tamtejszych, aby sami pragnęli wprowadzenia języka polskiego do gimnazyum, — to niezawodnie o wiele prędzej prowadzi do tego celu nasz wniosek, aniżeli wniosek przeciwny. Muszę powiedzieć, że narzucenie dziś języka polskiego w Brodach będzie narzuceniem go przemocą, a jeszcze raz muszę powiedzieć to, co w sprawozdaniu jest powiedziane, że nie wątpię, iż niezadługo, bo może za lat kilka nadejdzie ta chwila, że miasto samo będzie prosiło o wprowadzenie języka polskiego. Powiedziano tutaj, że ustawa z 1866 r. tylko warunkowo ten język dała Brodom, dopóki późniejsza ustawa krajowa inaczej nie orzecze. Nie wątpię, tak powiedziano, ale tak i my mówimy: „dopóki ustawa krajowa inaczej nieorzecze.“ Powiedziano dalej, że teraz właśnie powinniśmy się zapytać, czy nie nadeszła ta chwila, aby zmienić w tym duchu ustawę. Postawmy to pytanie, na to się zgadzam, postawmy je, a odpowiedzieć musimy, że nie nadeszła jeszcze ta chwila, dziś jeszcze nie nadeszła ani ze względów politycznych, ani ze względu na wszystkie te organa, które w tej kwestyi się odezwały. Ponieważ nie nadeszła ta chwila, nie pozostaje nic innego, jak liczyć się z temi faktami, jakie są dzisiaj i pozostawić w wyższych klasach język niemiecki jako wykładowy.

Dalej ponieważ niektóre uwagi poczynione przez p. Chełmeckiego, do mnie były zwrócone, muszę na nie odpowiedzieć. Nie odpowiadałbym na nie, gdyby nie były skierowane do mnie, jako sprawozdawcy. P. Chełmecki dziwnie sobie postąpił. Uważa on sprawozdanie komisyi jako nie istniejące. Widocznie go nie czytał, inaczej twierdzić nie mogę. P. X. Chełmecki wziął motywa rządowe i bił mnie sprawozdawcę komisyi edukacyjnej za motywa rządowe. Przypomina mi to bardzo trywialne niemieckie przysłowie: *Haust du meine Juden, hau ich deinen Juden.* Jakim sposobem mam odpowiadać za motywa rządowe? Dlaczego p. Chełmecki nie uwzględnił naszego sprawozdania, tylko bije przeciw nam za to, czegośmy nigdy nie zrobili? Przyznam się, że takich wywodów nierozumiem. Kazał nam dalej zdać sprawę szczegółowo, jak stoją sprawy edukacyjne w gimnazyum w Brodach, co robią tam uczniowie, ilu tam nauczycieli i jakie ich zapatrywania? Czyż to do rzeczy należy? Czyż kto ma prawo żądać takiego sprawozdania od komisyi edukacyjnej, na to odpowiadać nie potrzebuję. Jeszcze jeden żal wyrazić tutaj muszę, zanim skończę to moje przemówienie, zanim wypowiem prośbę, abyście panowie byli łaskawi przyjąć wniosek komisyi.

Słyszeliśmy tutaj wymowny, serdeczny, prawdziwie polski głos jednego z posłów miasta Brodów p. Zukra. Pragnęliśmy przeto wszyscy, aby drugi poseł z Brodów, ów tak wymowny członek Wys. Izby, który tak wymownie, chociaż niezgodnie z mojem zapatrywaniem umie mówić o stosunkach szkolnych, zabrał też głos i w tej kwestyi, kiedy chodzi o szkołę Brodską, kiedy chodzi o szkołę tego miasta, które tutaj reprezentuje. Wyrażam ten żal dla tego, że z zapatrywań, jakie p. Zuker jeden z reprezentantów tego miasta tutaj wyraził, skorzystaliśmy bardzo, nauczyliśmy się z niego wiele, sądziłem przeto także, że i z głosu drugiego posła podobną korzyść bylibyśmy odnieśli. W motywa jego milczenia wchodzić nie chcę. Lecz przemilczeć nie mogę, że komisya edukacyjna oczywiście nie wątpiła ani na chwilę, że wniosek jej nie będzie popularnym, że w wielu kołach na niepopularność się naraża, ale mimo to, ponieważ wniosek jej jest wypływem głębokiego przekonania, przedkłada go Wys. Izbie. Kończę więc moje i tak zbyt długie przemówienie, zaręczając, że komisya edukacyjna ze spokojnem sercem i czystem polskiem sumieniem czeka na wyrok Wys. Izby. *(Brawo i oklaski.)*

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 22 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izba uchwaliła budżet na rok 1881. Rozprawy poszły szybko, gdyż przedmiot był wyczerpany poprzedniemi obradami nad budżetem roku 1880. Przytem znać już pewien pośpiech w obradach Izby, która za parę dni ma się rozejść. Ciekawe bardzo były rozprawy nad uchwałą budżetową. Komisya budżetowa wnosiła pobór 37 centów od 1 złr. podatków państwowych wraz z dodatkiem zwyczajnym. Poseł Krukowiecki postawił wniosek, aby uchwalić tylko 35 centów dodatku, a to ze względu na spodziewaną nadwyżkę, która po opędzeniu wszystkich wydatków na rok 1880 wyniesie 80,000, a na rok 1881 spodziewaną jest w kwocie złr. 140,000.

Słusznie bardzo wielu mowców wystąpiło przeciw temu wnioskowi wykazując spodziewane rozmaite wydatki, które przyjdą w roku przyszłym, a nie znajdą pokrycia. Mowcy Henryk Wodzicki, Chrzanowski i Grocholski zwracali uwagę, że Wydział krajowy znajdował się teraz ciągle w trudnościach finansowych, musiał zaciągać pożyczki bieżące, od których płacił aż do 8%, nie można zatem pozwolić na to, aby ponownie Wydział krajowy postawić w tem położeniu. Przy tej sposobności poseł Grocholski wypowiedział, że to ciągłe pożyczanie na weksle, do jakiego był zmuszony Wydział krajowy przez brak wszelkiego zapasu, stało się powodem zaniepokojenia opinii; rozpowiadano sobie bowiem różne złowrogie wieści o gospodarce krajowej, które dopiero po bliższem zbadaniu okazały się nieprawdziwemi.

To zaniepokojenie opinii, o którem wspominał p. Grocholski, te głuche wieści, które istotnie kursowały, zdaje mi się, stanowiły też główny moment w tegorocznej sesyi sejmowej; a dopiero teraz na dwa dni przed zamknięciem Izby przyznano, że opierały się na przesadnych obawach. Kiedy Sejm zbierał się, wszyscy słyszeli powtarzane wiadomości o złej gospodarce krajowej, wszyscy przystępowali z pewnem uprzedzeniem do badania tej gospodarki i z trudnością przyszło im żegnać się z opinią, jaką już *tacite* przyjęli byli przedtem, zanim wejrzeli w rzecz samą. To uprzedzenie trwało nieu tannie, przygniatało całą Izbę, wywoływało wszystkim przykre zajścia. Wcześniejszego wyjaśnienia stosunków nie można było spodziewać się, jak dopiero po uchwaleniu budżetu, a jeszcze mowa posła Raciborskiego i następne wystąpienie marszałka krajowego wychodziły z tego samego źródła.

Było też rzeczą bardzo ważną, aby Wydział krajowy nie został pozbawiony jakich takich zapasów na rok przyszły. Jakoż zasady tej bronili doskonale powyżej cytowani mowcy, a w końcu poseł Smarżewski jako sprawozdawca komisyi budżetowej wybornie zebrał te wszystkie argumenta, jaka za wyższą stopą podatkową przemawiały. Izba też poszła za tym głosem, tem chętniej, że ta stopa dodatków do podatków już na ten rok przyjęta, równa się także tej wysokości dodatków, jakie łącznie na fundusz krajowy i indemnizacyjny od lat dwóch bywa pobieraną; albowiem dodatek krajowy na lata 1880 i 1881 został podwyższony o 3 centy, o które zniżono dodatek indemnizacyjny.

Jutro sprawa kolei transwersalnej.

Poznań 16 lipca.

Minister wyznań nie otrzymał dotąd sankcyi królewskiej dla nowej ustawy kościelno-politycznej. Ów odrzucony § 4 tyczący się powrotu biskupów, dotąd przeważnie zajmuje umysły; według zdania monarchistów § ten ograniczał władzę monarszą, był całkiem zbytecznym, równał tron pruski z prezydenturą francuską, potrzebującą prawa sejmowego do udzielenia amnestyi; zdaniem znów liberałów, monarcha może znieść łaską tylko karę ale nie winę; do zdania tego przyłączyły się sfery ministeryalne, poufni kanclerza, rachując, że ustawa nie przejdzie w tej formie i powrót biskupów uniemożebni. Monarchiści i katolicy dalej idą, twierdząc, że właśnie w kwestyi biskupów kwestya najłatwiejsza; kościelnie bowiem pozostali biskupami, a więc z dniem amnestyi wróciliby rządy rozpocząć, bez potrzeby nowej nominacyi instalacyi, jak liberały żądają. Stronnictwo centrum stoi na stanowisku monarchistów, w tej kwestyi przeciw obozowi rządowo-liberalnemu, ograniczającemu prawo amnestyi, znajduje ów § zbytecznym, a jeśli głosowało za nim, to tylko z powodu, by zamknąć usta przeciwnikom powrotu biskupów. Zastosowanie czyli zwycięstwo tej lub owej opinii, wykaże się niezadługo w sferach monarszych, czy biskup koloński powołanym będzie do powrotu czy nie, bez którego obecności nie będzie festynu cesarsko-niemieckiego w Kolonii przy zakończeniu restauracyi katedry, o który to festyn Cesarz wielce dba osobiście. Przy dyskusyi w Izbie panów, zamknięciem dyskusyi nie doszło kilku znaczniejszych mowców do słowa, między innymi nasz poseł z Wielkopolski Józef Morawski, czego żałujemy, bo byłoby było wielce użytecznem, by i w Izbie Panów jaskrawe nasze stosunki dobitnie były wystawionemi.

Wielka komedya podania się nadburmistrza Kohleis do dymisyi, z inspekcyi szkolnej powiatowej, skończyła się cofnięciem tejże dymisyi, na usilne prośby nauczycieli, naturalnie właśnie tych, których na biedę kraju p. Kohleis sprowadził, tych którzy wywołują ciągłe skargi, podania, petycye rodziców utrapionych i katowanych dzieci polskich, ale jakże może być innem postępowanie tych przybyszów, kiedy wyszło na jaw rozporządzenie rządowe ze skalą premiów pieniężnych rocznych, rosnących dla nauczycieli niższych, za każdą liczbę wykazaną dzieci polskich, nauczonych języka niemieckiego. Dresują więc dla zysku, do czego niemcy tyle pochopni, dzieci polskie do znajomości niemczyzny, jak zwierzątka w menażeryach.

Wystawa przemysłowa Bydgowska ukończyła się ogromnym niedoborem pieniężnym, jak zwykle podobne przedsiębiorstwa w Księstwie, gdzie pośrednio czy bezpośrednio wykluczając element olski.

Na trumnie śp. Jana hr. Działyńskiego, złożono wieniec srebrny, przesłany z Warszawy od przyjaciół i czcicieli zmarłego na ręce dostojnej wdowy. W tym miesiącu spodziewanym jest w Kórniku spadkobierca jeneralny Władysław Zamojski, który, jak głoszą, z dostojną swą matką, Kórnik stale ma zamieszkać.

Anioł Zmartwychwstania, wspaniała rzeźba Sosnowskiego, ofiarowana naszemu kardynałowi na pomnik ś. p. prałata Koźmiana już przybyła i jest rzeczywiście wspaniałą, skoro tylko postument pod nią ukończonym zostanie w Krakowie, ozdobiony medalionem, płaskorzeźbą ś. p. księdza Koźmiana, również dłuta Sosnowskiego, pomnik ustawionym będzie w jednej z kaplic katedry naszej, mamy nadzieję, że we wrześniu, jako w rocznicę śmierci.

Wielki zakład fabryczny Cegielskiego, który wielkie oddał u nas usługi rolnictwu, wyrabiając znakomite machiny rolnicze, mające uznanie w kraju i zagranicą, obchodził 25 letnią rocznicę swego istnienia. Młody właściciel podejmował z staropolska gościnnością, liczny zastęp robotników.

W ostatnim tygodniu liczne burze, nawalnice nawiedziły nasze Księstwo; grad w wielu okolicach dotkliwe zrobił szkody, ale główną klęską, coraz znaczniej się wykazującą przy rozpoczętych żniwach, jest zmarznięcie żyta w maju na kwieciu, ale ta klęska wydała znów piękny dowód ofiarności szlachty polskiej. Powiat Babimostki najwięcej dotknięty, zwłaszcza włościanie, a że żadnej pomocy, a nawet ulgi w podatkach od rządu spodziewać się nie można, p. Stefan Gajowski, poparty przez hr. Józefa i Karola Mielżyńskich i hr. Stanisława Czarnieckiego, a więc czterej wielcy właściciele polscy tegoż powiatu, zresztą licznie zaprusaczonego mniejszemi właścicielami niemieckimi, wnieśli do rządu o bezzwłoczne zwołanie sejmiku powiatowego, i o uchwałę zwolnienia na rok jeden właścicieli włościan od wszelkich podatków, o zaciągnięcie pożyczki amortyzacyjnej, na cały powiat, celem pokrycia tychże podatków. Rząd nie mógł odmówić, sejmik jest zwołanym *ad hoc*; ciekawa, jak się postawią w obec tego wniosku dziedzice niemcy? boć to wyraźne przyjęcie znacznego ciężaru przez większą własność, w celu przyniesienia ulgi własności włościańskiej.

Kraków 23 lipca. Wczoraj o godzinie 5ej po południu odbyło się w sali ratuszowej pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Zyblikiewicza posiedzenie Rady miejskiej w celu naradzenia się w sprawie przyjazdu Najj. Pana. Radców m. obecnych było 36.

Przewodniczący oznajmia, że N. Pan przybędzie do Krakowa 1go lub 2go września i zabawi przez dwa dni w tem mieście. Wzywa więc Radę, aby obmyśliła uroczyste przyjęcie dla dostojnego gościa.

R. m. Dr Cyfrowicz wnosi: Rada m. uchwala zarządzić świetne przyjęcie N. Pana i w tym celu otwiera kredyt prezydentowi miasta jaki się okaże potrzebny oprócz 8000 złr. przeznaczonych przez sejm.

R. m. Rzewuski zaś odnośnie do wniosku uczynionego na jednem z poprzednich posiedzeń przez R. m. Dra Deichesa wnosi imieniem sekcyi gospodarczej: Do ułożenia i przeprowadzenia szczegółowego programu Rada m. wybiera pod przewodnictwem prezydenta miasta komitet z 10 członków po dwóch z każdej sekcyi, upoważniając takowy do powiększenia się w miarę potrzeby.

Obydwa powyższe wnioski zostały jednomyślnie przyjęte.

Do komitetu, w skład którego wchodzą prezydent i 1szy wiceprezydent miasta zostali wybrani: Dr Blumenstok, Dr Cyfrowicz, Dr Julian Grabowski, Gwiazdomorski, Mendelsburg, Muczkowski, Rzewuski, Dr Szlachtowski, Karol Zaremba, Dr Zoll.

Komitetowi przewodniczyć będzie prezydent miasta Dr Zyblikiewicz a w jego nieobecności pierwszy wiceprezydent Dr Weigel.

Prezydujący wzywa członków komitetu, aby się zaraz po posiedzeniu zebrali na naradę, poczem zamyka posiedzenie o godzinie wpół do 7ej wieczorem.

N. Pan nadał staroście powiatowemu Stanisławowi Jakubowiczowi w Tarnobrzegu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, uznając jego pełną poświęcenia i skuteczną działalność podczas powodzi w powiecie Tarnobrzeskim.

Ministerstwo wojny mianowało elewa c. k. Akademii marynarskiej Napoleona Louis, podchorążym 2 klasy w marynarce wojennej.

Ministerstwo handlu mianowało oficyałów rachunkowych lwowskiej dyrekcyi poczt Wiktora Malinowskiego i Antoniego Wolańskiego, rewidentami rachunkowymi dla nadmienionéj dyrekcyi, drugiego dla dyrekcyi poczt w Czerniowcach.

Prezes ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, mianował inżyniera Idziego Dziubińskiego starszym inżynierem, a adjunkta budownictwa, Seweryna Ryszkowskiego, inżynierem w służbie państwowéj w Galicyi.

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykanta sądowego Teodora Kuszpecińskiego, auskultantem bezpłatnym.

Rosya.

W petersburskim sądzie wojennym okręgowym odbywała się niedawno, jak wiadomo, rozprawa główna w procesie politycznym Michała Obnorskiego i dwóch jego towarzyszy: Piotra Petersona i Jakóba Smirnowa. Sprawa ta uszła jakoś dość niespostrzeżenie z pod uwagi publicznej, i w Petersburgu też niewiele zrobiła wrażenia w obec wielu innych procesów, dawniej odbywanych w tymże Sądzie, a daleko bardziej sensacyjnych. Publiczności na niej było bardzo mało a korespondentów dziennikarskich zaledwie dwóch, oprócz urzędowego stenografa *Prawit. Wiestnika.* Jakoż rzeczywiście sprawa wspomniona nie zawierała nic wybitniejszego, jak to wjdać ze stenograficznych zapisków ogłaszanych w *Gońcu urzędowym,* bo trzej oskarżeni byli tylko propagatorami idei socyalistycznych, dość pospolitego typu.

Ale sprawa rzeczona, jak donoszą dzienniki, odegra ważną rolę w historyi zaburzeń nihilistycznych w Rosyi z innych powodów: ma być ona ostatnią ze spraw politycznych, roztrząsanych sposobem wyjątkowym przez Sądy wojenne; następne bowiem wszystkie sprawy tej kategoryi, w skutek rozporządzenia jen. Loris-Melikowa przejdą znów pod kompetencyą zwykłych trybunałów cywilnych z udziałem Sędziów przysięgłych. Jest to dotychczas pogłoską tylko, wszakże pogłoska ta powtarzana uporczywie przez wszystkie dzienniki stołeczne, nabiera stopniowo znaczenia prawdy, tak dalece, że o zniesieniu Sądów wojennych dla spraw politycznych w Rosyi rozprawiają już dzienniki jako o fakcie pewnym i prawnie dopełnionym.

Rzecz tę uważają organa prasy za symptom bardzo ważny i znaczący w dziejach zaburzeń wewnętrznych w Rosyi z lat ostatnich.

Przejście spraw politycznych pod kompetencyą sądów zwykłych, świadczyłoby — zdaniem *St Pet. Wiedomosti* — że mniemana wielka siła rewolucyonistów rosyjskich z ilości niewiadomej i przez to strasznej, stała się ilością wiadomą i określoną, straciła wszelki urok tajemniczości, i społeczeństwo rosyjskie uważa dziś za możebne i wcale nie niebezpieczne stawić jéj czoło jawnie, walczyć z nią bronią zwykłą z usunięciem na stronę wszelkich środków wyjątkowych. Czy pogłoski o zniesieniu sądów wojennych dla spraw politycznych prawdziwe są lub nie, samo ich pojawienie się i trwanie uporczywe dowodzi, że sytuacya naprężona znikła, i że przeświadczenie spokojne rządu i społeczeństwa rosyjskiego o własnej sile i możności walczenia z dobrym skutkiem z siłą podziemną, zastąpiło już w zupełności owe zwątpienie o sobie i popłoch, które panowały w Rosyi przez czas tak długi, wywołane niespodziewanym szeregiem niesłychanych zbrodni i zuchwałych zamachów.

Następnie powiada rzeczony dziennik o procesie Obnorskiego i jego spólników, że jest to sprawa wcale nie nowa. Ma ona ścisły związek z pamiętnym procesem politycznym *„o 193,“* stanowiąc jakgdyby jego epilog. Obnorski jest przestępcą nie dzisiejszym, ścigano go już w r. 1873, tylko niezdołano aż do tego czasu ująć. Jest to słowem jeden z bohaterów *„193-ch,“* jeden z członków smutnej pamięci „Stowarzyszenia Czajkowców.“

Nie będzie, jak mniemamy, rzeczą zbyteczną przypomnieć w tem miejscu, czem było to Stowarzyszenie. Sprawa o niem roztrząsaną była w końcu 1877 i początku 1878 r. w Senacie petersburskim, w departamencie dla spraw politycznych. Działalność Stowarzyszenia Czajkowców rozpoczęła się w r. 1872, kiedy kandydat petersburskiego uniwersytetu Mikołaj Czajkowski połączył był rozproszone siły agitatorów rosyjskich w jedno sprzysiężenie, które obrało sobie za cel: obalić istniejący w Rosyi porządek społeczny i państwowy i rozpowszechniać propagandę rewolucyjną między chłopami po wsiach i wyrobnikami w fabrykach. Główne role w tej sprawie dostały się były naówczas uczniom uniwersytetu: Lisowskiemu, Korniejewowi, Nizowkinowi, Zawadczykowowi, Krawczyńskiemu i ks. Krapotkinowowi. Ludzie ci prowadzili propagandę przez wykłady socyalistyczno-rewolucyjne, na które ściągali chłopów i robotników.

Otóż w liczbie prelegentów ówczesnych był: Obnorski, którego niezdołano naówczas schwytać, a którego sprawa, teraz dopiero rozstrzygnięta ma zamknąć szereg rozpraw Sądów politycznych polowych.

W ogóle spodziewane wyjęcie spraw politycznych z pod juryzdukcyi sądów wojennych uważanem jest przez wszystkie organa prasy rosyjskiej za symptom bardzo pomyślny, dowodzący zupełnego upadku partyi rewolucyjnej w Rosyi. Czy się nie mylą w tym względzie dzienniki i czy nieprzeceniają znaczenia nowego rozporządzenia hr. Loris-Melikowa, jeżeli takowe jeszcze nastąpi rzeczywiście? czas to dopiero okaże. Nam się zdaje, że będzie to prosty wynik systemu postępowania, który wybrał sobie hr. Loris-Melikow, który zamknąć by można w słowach: *Suaviter in modo — fortiter in re*, a który jeszcze niedowodzi, że niebezpieczeństwo zupełnie minęło.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 lipca.

Rada miejska zwołaną wczoraj została przez Prezydenta na posiedzenie poufne w celu naradzenia się nad przyjęciem N. Pana; posiedzenie poufne zamieniło się potem na jawne, na którem zapadły uchwały, które powyżej zamieszczamy. Jak można było przewidzieć Rada miejska wniosek Dra Cyfrowicza, aby przyjęcie N. Pana było jak najświetniejsze uchwaliła jednomyślnie i bez dyskusyi, przeznaczając na ten cel kredyt nieograniczony. Wnioskodawca oparł się na tem, że ważne momenta przyjęcia odbędą się w Krakowie, już dla tego samego że tu zjedzie deputacya sejmowa mająca prosić N. Pana o obranie zamku na Wawelu na rezydencyę monarszą, tu przeto mamy nadzieję usłyszeć z ust monarchy obietnicę, że starodawna rezydencya królewska ma wrócić do dawnej świetności i dawnego swego przeznaczenia. Słusznie przeto, aby Kraków objawił z tego powodu radość swą, przyjmując jak może najświetniej i najserdeczniej monarchę. Rada miasta podzielając to zapatrywanie uchwaliła też wniosek Dra Cyfrowicza jednomyślnie, bez dyskusyi, i zaraz przystąpiła do wyboru komitetu, którego skład podajemy na właściwem miejscu.

Komitet ten dla przygotowania uroczystego przyjęcia N. Pana odbył zaraz wczoraj o wpół do 7mej wieczór pod przewodnictwem prezydenta Dra Zyblikiewicza pierwsze posiedzenie.

Uchwalono zaprosić nadto do komitetu: hr. Artura Potockiego, prezesa Akademii umiejętności Dra Majera i profesora Szujskiego. Poczem komitet podzielił się na 4 podkomisye: programową (dr. Weigel, Muczkowski, Rzewuski, Dr Szlachtowski), balową (Dr Cyfrowicz, Mendelsburg, Muczkowski, hr. Potocki, Dr Szlachtowski, Dr Zoll), dekoracyjną (Dr Grabowski, Rzewuski i Zaremba), kwaterunkową (Dr Blumenstok i Gwiazdomorski.) Wspomnione podkomisye mają zadanie zastanowić się szczegółowo nad czynnościami im przekazanemi i komitetowi pełnemu przedstawić odpowiednie wnioski. Podkomisya programowa zbierze się na naradę w sobotę o godzinie 5ej po południu i przedstawi swe wnioski w tym samym dniu o godzinie 7ej wieczorem pełnemu komitetowi. O ile dotychczas wiadomo odbędzie się bal w górnych salach Sukiennic i illuminacya miasta; inne drobniejsze szczegóły dopiero ułożone zostaną.

— Wczoraj odbyły się wieczorem na błoniach ognie sztuczne pirotechnika tutejszego p. Mądrzykowskiego. Widowisko to, które się dobrze powiodło pod względem wykonania, zaszczycili arcyksięstwo Fryderykowie swoją obecnością. Publiczność zgromadziła się licznie, wielka część jednak widzów przypatrywała się z dalszej odległości, co nie wyszło na korzyść zwiększenia dochodu przedsiębiorcy sztucznych ogni.

— Otrzymujemy następne pismo:

Korespondencya z Zakopanego, zamieszczona we wczorajszym Nrze *Czasu*, zawiera wkończowym ustępie wzmiankę, że obecny właściciel Jaworzyny książę Hohenlohe rozstawił straż na swojem terytoryum w Tatrach, która niedopuszcza turystów do zwiedzenia Lodowego, Baranich Rogów itd., zostawiając jedyne przejście do Szmeksu przez Polski Grzebień. Wiadomość ta jest zupełnie mylną i polega zapewne tylko na błędnej informacyi korespondenta. Książę Hohenlohe wyraził bowiem życzenie, aby w zamian za bezpłatne wystawienie schroniska przy Morskiem Oku, obierali turyści z Węgier i Galicyi głównie trzy przejścia, mianowicie przez dolinę Wielką, Polski Grzebień i dolinę Podupłaską, następnie przez małą dolinę Zimnej Wody i przez szczerbę w północno-wschodnim kierunku od Lodowego, wreszcie przez Koperszady i Kopę nad Surowiną. Zarazem rozstawił ks. Hohenlohe w kilku miejscach, gdzie z wielkim trudem utrzymuje sprowadzoną zwierzynę leśną, straż, li tylko dla tego, aby ostrzegała przechodzących turystów o zakazie strzelania z rewolwerów lub strzelb. Wobec tego więc, mylne twierdzenie korespondenta zupełnie upada.

— **Krynica** 22 lipca.

Dnia 20 b. m. odbył się tu w sali czytelni w Łazienkach koncert p. Adama Wrońskiego z współudziałem dwóch amatorek: p. Br. S. i p. Z. N. Cały dochód z tego koncertu przeznaczył p. Wroński na korzyść sierót i wdowy po kapelmistrzu orkiestry tutejszej ś. p. Janie Keyhy. Koncert rozpoczęła uwertura z dramatu ludowego *Czartowska Ława*, kompozycyi koncertanta, która wykonana przez orkiestrę tutejszą, dobre znalazła przyjęcie i podobała się powszechnie. Następnie odegrał koncertant solo na skrzypce przez Vieuxtemps p. n. „Słowik“, co mu huczne zjednało oklaski. Przedewszystkiem jednak zachwycała licznie zebraną publiczność gra młodej pianistki p. Z. N., uczennicy p. Mikulego ze Lwowa. Amatorka odegrała Balladę G-mol Chopina z takiem cieniowaniem, delikatnością i siłą, iż zdawało się słyszeć wytrawnego i biegłego w sztuce muzyka. Wielkie również uznanie należy się p. Br. S., która w zastępstwie niemogącej brać udziału w koncercie z powodu nagłej słabości p. Dowiakowskiej, odśpiewała bez próby Romanzę Mattei p. n. „Nie prawdaż to?“ i Mazurka Roguskiego. Publiczność po każdym z odśpiewanych utworów obsypywała utalentowaną amatorkę hucznemi i przeciągłemi oklaskami. Program wypełniły jeszcze dwa kawałki, t. j. Melancolie Hellmesbergera i Chanson Polonaise Wieniawskiego na skrzypce i fortepian, wykonane przez koncertanta i p. Z. N.

— *Kłosy* rozpoczęły w ostatnim swym numerze podawać wyjątki z nieogłoszonego dotąd 2go tomu „Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce“ przez p. J. Falkowskiego p. t. „Obrazy z czasów Księstwa Warszawskiego. Rzeczy i ludzie w r. 1808“.

— W Poznańskiem w Biedrowicach odbył się ślub hr. Gustawa Potworowskiego b. posła na sejm pruski a syna znakomitego prezesa koła polskiego w Berlinie z panną Franciszką Kurnatowską córką Stanisława Kurnatowskiego z Pożarowa i Leonii z hr. Potworowskich.

— Dzienniki petersburskie podają wiadomość, że hr. Ludwik Krasiński przedłożył warszawskiemu jenerał-gubernatorowi bardzo korzystny dla Warszawy projekt. Prosi on, aby mu dozwolono zbudować w Warszawie teatr, obszernością i urządzeniem wyrównywający najcelniejszym gmachom teatralnym w Europie. Koszta budowy wynoszące mniej więcej około miliona rubli, hr. Krasiński chce ponieść sam, z tym warunkiem, że będą mu one zwrócone z dochodów teatralnych w ciągu lat kilkunastu. *St. Pet. Wied.* dodają, że zezwolenie władz hr. Krasiński otrzyma z łatwością, chodzi więc tylko o wybór miejsca, zatwierdzenie właściwych planów i ułożenie się co do warunków amortyzacyi długu.

— Czwarty dzień uroczystości strzeleckich w Wiedniu, na którą zebrało się w ciągu popołudnia przeszło 25,000 osób, uświetniło przybycie Cesarza na plac festynu. Arcyksiążę Karol Ludwik powitał Cesarza przy głównej bramie, w którego orszaku znajdował się W. koniuszy jenerał kawaleryi książę Turn-Taxis i jenerał-adjutant fmp. Beck. Publiczność wydała jednogłośnie radośny okrzyk a muzyki wojskowa i tyrolska zagrały hymn narodowy. Cesarz rozmawiał łaskawie z wieloma z pomiędzy strzelców i sam brał udział w strzelaniu do tarczy. Następnie gdy NPan zbliżył się do bufetu podano mu srebrny puhar napełniony winem, który Cesarz wychylił za zdrowie austryackich strzelców. Wtedy zagrzmiały okrzyki, oklaski i nieopisane objawy radości. Cesarz opuszczając o godzinie 6 min. 15 plac uroczystości zwrócił się do prezesa festynu Dra Koppa z słowami: „Wyrażam panu najzupełniejsze zadowolenie moje z pięknej, patryotycznej uroczystości i pragnę, aby równie piękne miała zakończenie“. Na śniadaniu u arc. Karola Ludwika było w dniu tym zaproszonych 26 osób. Po śniadaniu, przy którem nie było toastów, Arcyksiążę rozmawiał z każdym z gości z osobna a z deputacyi krakowskiej przyniósł z sobą Dr Weigel srebrnego kurka strzeleckiego, którego symboliczne znaczenie tłomaczył Arcyksięciu.

— Piszą nam z Wiednia:

Znany autor dzieła *La Voyage auxpays des milliards*, słynny p. Wiktor Tissot przybył do Wiednia, zkąd za dni parę wyruszy do Krakowa rozpoczynając od dawnej stolicy Polski swą podróż po Galicyi. P. Wiktor Tissot, podpisał układ z jednym z najpierwszych nakładców paryskich E. Dentu na mocy, którego opisać ma w osobnych książkach kilka kra-

jów wschodniej Europy. W roku bieżącym przypadła kolej na wycieczkę po Galicyi. Oprócz tego p. Wiktor Tissot pisywać będzie korespondencye o naszych stosunkach do *Monde illustré* i do *Moniteur Universel* i wiezie ze sobą rysownika który dla wymienionej dopiero co illustracyi paryskiej robić będzie pod jego kierunkiem szkice z podróży Najjaśniejszego Pana po Galicyi. Henryk Siemiradzki jest spodziewany w Wiedniu, dziś lub jutro. Artysta uda się przez Kraków do Zakopanego i wiezie ze sobą do Lwowa, wykończony już portret marszałka Sejmu hr. Ludwika Wodzickiego odznaczający się nadzwyczajnem podobieństwem.

— *Föv. Lapok* opowiada, że przed kilką laty, gdy hr. Juliusz Andrassy był ministrem spraw zagranicznych a na czele węgierskiego ministerstwa skarbu stał człowiek pełen nadziei nie odznaczający się jednak zbytnią uprzejmością, zgłosił się do niego przedsiębiorca starający się o dostawę soli do Serbii. (Skarb węgierski dostarcza corocznie pewną ilość soli do księstw naddunajskich). Przedsiębiorca sądząc, że [illegible] zwróci na siebie uwagę ministra chwalił się swemi stosunkami w Belgradzie i zapewniał, że austryacko-węgierskiej dyplomacyi wielkie może oddać usługi. Minister skarbu odpowiedział mu sucho: „Dyplomacya jest rzeczą hr. Andrassego, ja mam tylko sól sprzedawać." Przedsiębiorca nie dał jednak za wygraną i mniemał, że jego stosunki dyplomatyczne [illegible] u hr. Andrassego [illegible] przyjęcie. Wyjednał sobie więc, pokonawszy wielkie trudności, posłuchanie u ministra spraw zagranicznych przedłożył mu swój interes i wspomniał o rezolucyi, jaką mu dał minister skarbu. Hr. Andrassy słuchał go bardzo uważnie, potem rzekł uprzejmie: „Bardzo żałuję, [illegible] w interesie pańskim uczynić nie mogę; zajmuję się wprawdzie dyplomacyą, ale nie mam soli do sprzedania."

— Ciekawe próby telefonu odbyły się w tych dniach podczas zjazdu szwajcarskich śpiewaków w Zurychu. Zapomocą kommunikacyi telefonicznej przesyłano rozmaite produkcye muzyczne z Zurychu do Bazylei, gdzie słuchacze słyszeli je wyraźnie, chociaż tony, które ich dochodziły były cokolwiek przygłuszone. Aparat Bella ustawiony był w odległości 25 stóp od estrady, na której stali śpiewacy.

— Jeden z dzienników rosyjskich przytacza trochę wprawdzie dawną, lecz niemniej ciekawą anegdotę, dowodzącą, że i Turcy bywają dowcipnymi. Raz żona posła angielskiego w Konstantynopolu pani Elliot i ambasadorowa hiszpańska pani Zea-Bermudez oświadczyły Fuadowi baszy życzenie zwiedzenia jego haremu, na co ten z całą grzecznością zgodził się. Rendez-vous naznaczono na lewym brzegu Bosforu w letniej rezydencyi W. Wezyra. Paniom towarzyszyło kilku dyplomatów. Po śniadaniu Fuad basza podał rękę pani Elliot, poseł pruski pani Zea-Bermudez i wszyscy skierowali się ku gmachowi haremu. Zbliżywszy się do schodów wszyscy mężczyźni, obeznani ze zwyczajami wschodniemi, zatrzymali się i cofnęli. Jeden tylko poseł pruski zrobił ruch taki, jak gdyby chciał wejść do haremu wraz z panią Bermudez, której ręki nie puścił. Natenczas Fuad basza, stanąwszy przede drzwiami, wyrzekł po francusku bardzo grzecznie do posła: „Przepraszam, Wasza Excelencya zapomina, *que vous n'êtes accrédité qu'auprès de la Porte...* Ze[illegible] Excelencyo trzymać się ściśle swych umocowań". Poczem szlachetny gość z wyszukaną grzecznością, wprowadził panie do haremu i drzwi zamknął.

— W poselstwie chińskiem w Berlinie skradziono w tych dniach kufer z bardzo cennemi przedmiotami. Policya wkrótce przytrzymała niejakiego Peinerta, pomocnika rzeźniczego, w chwili, kiedy chciał sprzedać książkę chińską, poczem znaleziono jeszcze 34 takich książek w jego mieszkaniu. O innych skradzionych przedmiotach niechciał złoczyńca zrazu nic powiedzieć, później dopiero wyznał, że z towarzyszem swoim zakopał je w pewnem odludnem miejscu, gdzie też je rzeczywiście znaleziono.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszkę Jędrzejkiewicz, za kradzież owoców w ogrodu przy ulicy Polnej; Maryę Miaskowską, za kradzież odzieży; Władysława Sokulskiego, poszukiwanego za kradzież; Franciszka Krystę, za kradzież kilku przedmiotów [illegible]; Antoniego Kolbę, za kradzież [illegible] i obuwia do [illegible] w Kościelnikach, gdy tam wyrabiał; Franciszka Fibrycha, za kradzież siana z wozu przejeżdżającego; Józefa Rachtala, za kradzież garnka z masłem; Beryna Segala Linka, za kradzież surduta; Michała Piątka i Assera Dresnera, za pobicie; za pijaństwo 3 osoby.

W Policyi złożono: kolczyk srebrny w kształcie podkowy, znaleziony wczoraj wieczór przy ulicy Brackiej; parasolkę ciemną jedwabną z podszyciem jasnem, zgubioną, znalezioną wczoraj po południu na Kleparzu, z rączką rogową odłamaną; dwie książki pod tytułem: *Hendschel's Telegraph* i tom jeden pism „Henryka Sienkiewicza" pozostawione przed kilkoma dniami w jednokonce Nr 64 przez nieznajomego mężczyznę, wiezionego do dworca, które złożył właściciel tej dorożki Józef Jaśkowski. Papiery znalezione w sprawie spadku po Abrahamie Kernerze, znalezione dzisiaj rano w przedsionku kościoła św. Jana.

Teatr Letni. W sobotę dnia 24go lipca: Na dochód p [illegible] komedya w 4 aktach, zalecona [illegible] „Fredry: *Kochać i kochać*. — Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa niemieckiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 6ej [illegible]. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 10ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedzielę 10 c.

— Dnia 22 lipca pogoda z chmurami, termometr od 10 do 26·0 C. Barometr opada; o godz. 6ej rano d. 23go stan jego był 738·4 millim., termometr 14 0 C. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek d. 24 lipca: Ś. Krystyny p.

Wiadomości bibliograficzne.

— Pojawił się już zeszyt 1y *Przeglądu akademickiego*. Kraków 1880 8° str. 94. Jest to, jak już w swoim czasie donosiliśmy, organ młodzieży polskiej, wydawany za staraniem czytelni akademickiej w Krakowie, pod kierownictwem Dra Izydora Kopernickiego, docenta uniw. Jagiell., członka Akad. Umiej. Zeszyt ten zawiera następujące artykuły: Jan Lenik: Uniwersytet Kazimierzowski na tle stosunków uniwersyteckich w owych czasach; Jan Hanusz: O znaczeniu instrumentalu i locatywu it. p. w języku polskim; A. C. B.: Kilka słów z powodu jubileuszu Długosza w Krakowie; Ig. Say.: Wskazówki dla uczących się; I Botanika; Ruch naukowy młodzieży (referaty i krytyki); Sprawozdania z dzieł naukowych i podręczników; Ruch umysłowy młodzieży krakowskiej; Ruch naukowy młodzieży polskiej na uniw. lwowskim; Temata zadań konkursowych; Kronika i korespondencye; Bibliografia prac akademickich.

— Treść Nr 185 *Wędrowca*: Sobowtór Griffitha przez Cashel Hoey (c. d.); Wskazówki dla podróżników naukowych (c. d.); Do źródeł Prutu, wycieczka W. Wróblewskiego (c. d.); Fizyka bez przyrządów (z 2 drzew.); O postępie nauki geografii w Rosyi (dok.); Wspomnienia z pobytu we francuskiej ziemi wygnania (c. d.); Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołączony jest 13 arkusz dzieła podróżniczego Wł. K. Zielińskiego „Ze wspomnień żołnierza."

— Nr. 785 *Kłosów* zawiera: „January," szkic współczesny przez W. Marenné (Morzkowską) (c. d.); „Kronika włoska" przez Dr. Wołyńskiego (dok.); „Obrazy z czasów księstwa Warszawskiego: Rzeczy i ludzie w r. 1808" przez J. Falkowskiego; „Julian Dunajewski" z ryciną; „Główniejsze osoby z widowisk w Oberammergau" z 5 rycinami; „Dom rodzinny Józefa Haydna w Rohrau" przez A. P. z ryciną; „Marya z poematu Malczewskiego" z ryciną; „Notatki i wrażenia z podróży do Włoch" przez H. Strewego (c. d.); „Przegląd polityczny;" „Dobroczynność publiczna;" „Kronika wiadomości przyrodniczych" przez M. J. Z.; „Wystawa koni w Warszawie w 1880 roku" przez Józefa Naimskiego; „Pokłosie;" „Z ruchu piśmienniczego;" „Na probostwie" (rycina z rysunku W. Pociechy.)

Od Administracyi „Czasu."

Dla rodaków w Ameryce złożył Dr E. Majewski na nasze ręce kilkanaście dzieł oprawnych w 5ciu tomach.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 22 i 23go lipca.

Wczoraj tak na Baranie jako też na Michałowicach żadnego targu nie było.

Dzisiejszy targ na Kleparzu trochę więcej ożywiony, a dowóz cokolwiek większy niż w ostatnich czasach podczas targów.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogramów od — do — czerwoną od 10·25 złr. do 11·— złr.; białą od 10·75 do 11·25; żyto piękne od 9·50 do 10·—; pośledinie od 9·— do 9·50; jęczmień piękny od 7·— do 7·20; na paszę od 6·50 do 6·90; owies za 100 kilogr. od 6·60 do 7·—; groch od 10 do 10·75; tatarkę od 8·50 do 9·—; jagły od 12·— do 12·50; proso od 7·50 do 8·—; fasolę od 11·— do 13·—; rzepak nowy od 11·— do 11·50.

Wiedeń 21 lipca. (*N. fr. Presse*). Usposobienie na targu zbożowym polepsza się. Swieżej pszenicy mało się pojawia, dla tego ceny gotowego towaru polepszyły się i płacą za nią 15 do 20 centów więcej niż poprzednio, za 100 kilo 11 do 11·20, za 100 kilo żyta 9·— do 9·25 z odstawą w sierpniu 8·75 do 8·80, za 100 kilo owsa 6·70. W terminowych tranzakcyach mało ruchu. Za 100 kilo pszenicy z odstawą w jesieni płacą 9·95; za 100 kilo owsa 6·— do 6·10.

Dawne monety niemieckie.

W stosunkach nadgranicznych z Niemcami zachodzą często wątpliwości co do waloru dawnych monet niemieckich. Czujemy się więc spowodowani do podania następujących wiadomości: Dawne talary srebrne nie zostały dotąd wywołane z kursu. Względem „starych talarów" i bitych od r. 1817 do 1822 wyszło tylko rozporządzenie, że skoro się w kasach rządowych pojawią, gdzie je zawsze w wartości trzech marek przyjmują, już nadal w kurs puszczonemi nie będą, tylko do mennicy odesłanemi być mają. Natomiast dwutalarówki srebrne wywołane są z kursu i mają tylko wartość metalową, jaką złotnicy za nie płacą. Wszystkie dawne asygnaty kasowe, jedno- i pięcio-talarowe nie mają dziś kursu i żadnej wartości. Natomiast 10, 25, 50 i 100-talarówki papierowe wywołane są wprawdzie z kursu, wypłaca je jednak jeszcze przy zaprezentowaniu Zarząd długów państwa w Berlinie.

Wiedeń 22 lipca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3457, zabitych wieprzów 86, żywych owiec 4669, żywej nierogacizny 2043.

Cielęta płacono żywe 25 do 45 złr., zabite 45 do 54 złr.; zabite wieprze 48 do 54 złr.; żywe owce dla exportu 44 do 51 złr., lekki towar 38 do 40 za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 33 do 40 złr.; węgierską 48 do 54 złr.

Na wczorajszym targu płacono woły 53 do 55 złr.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Scholz Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 20-go lipca. —Wiedeń: pszenica 10·— do 11·— złr. żyto od 9·20 do 9·70 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 34·50 do 35·— złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogra. (na jesień) od 9·70 do 9·75 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 12·75 do —·— złr.— Berlin: pszenica żółta (kwiecień-maj) 225·—; żyto —·—; spirytus loco 64·10, olej rzepakowy 55·40 — — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 62·— złr.; olej rzepakowy 75·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia: pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Wadowice 13 lipca. Płacono za 1 hetolitr pszenicy 12·25; żyta 11·20; jęczmienia 10·25; owsa 8·60.

(NADESŁANE).

Prośba.

Na ogłoszoną odezwę do rodaków wpłynęło dotąd dla Polaków w Milwanku w Ameryce bardzo mało książek. Upraszam więc jeszcze raz jaknajserdeczniej wszelkie książki w jaknajkrótszym czasie składać li do „Administracyi *Czasu*" ponieważ ona łaskawie podjęła się takowe w krótkim czasie odesłać do Ameryki.

X. H. Gulski.

Przyjechali do Krakowa od 21 do 22 lipca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: F. Wernicki z Hawre, M. i W. Sławińskie z Warszawy, B Wąsowicz z Galicyi, W. Hefler z Paryża, J. Ginett z Warszawy, W. Kowalewski z Dąbrowy, F. Gałzińki z Łańcuta, W. Mierzeński z Złoczowa, B. Przedrzymirski z Warszawy, A. Wolski z Kongresówki, W. Mioczyński z Niemirowa, T. Rybkowski z Wiednia, A. Domagalski z Warszawy, Kazim. Ciesielski z Gniezna, L. Weresko z Lublina.

Sprawy szkolne.

Wynik klasyfikacyi uczniów Gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

Klasa I. *A)*

Uczniów 47.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Janczy Franciszek. 2) Borucki Aleksander. 3) Pawełek Bronisław. 4) Bielski Jan. 5) Bartel Julian. 6) Landau Ignacy. 7) Lizak Julian. 8) Brandowski Ludwik.

Stopień pierwszy:

9) Seifert Ryszard. 10) Himmelblau Abraham. 11) Buttner Wilhelm. 12) Jarzyński Tadeusz. 13) Tatka Szczepan. 14) Roztworowski Wład. 15) Marfiak Stanisław. 16) Grünzweig Henryk. 17) Reinhold Maurycy. 18) Hałaciński Tadeusz. 19) Marcoin Zygmunt. 20) Stefczyk Kazimierz. 21) Rausz Wiktor. 22) Doskowski Tadeusz. 23) Walz Ferdynand. 24) Zeitner Józef. 25) Padlewski Jan. 26) Leinkram Michał. 27) Stawarski Adam. 28) Höflich Władysław. 29) Tałasiewicz Władysław. 30) Himmelblau Rafał. 31) Smiałowski Wincenty.

Siedmiu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 9 nie otrzymało promocyi.

Klasa I. *B)*

Uczniów 33.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Wyrwa Wojciech. 2) Maszewski Stanisław. 3) Herstein Bernard.

Stopień pierwszy:

4) Gross Jan. 5) Michałowski Stanisław. 6) Brand Marek. 7) Feiner Izrael. 8) Kikiewicz Antoni. 9) Starmach Wojciech. 10) Weindling Natan. 11) Albinowski Władysław. 12) Orlean Maurycy. 13) Dobaj Jan. 14) Baczyński Władysław. 15) Neuberger Leon. 16) Isenberg Leon. 17) Machauf Bernard. 18) Bzowski Jan. 19) Schmidt Henryk. 20) Dutkiewicz Jan. 21) Jaworski Konstanty. 22) Kudelski Kajetan.

Pięciu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 6 nie otrzymało promocyi.

Klasa I. *C)*

Uczniów 43.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Tobiczyk Kazimierz. 2) Gertler Nachman. 3) Gertler Joel.

Stopień pierwszy:

4) Nowak Antoni. 5) Wechsler Leopold. 6) Elias Henryk. 7) Selzer Marek. 8) Parszywka Stanisław. 9) Tyrała Wincenty. 10) Wetula Jędrzej. 11) Nebenzahl Baruch. 12) Moraczewski Jędrzej. 13) Kostka Zygmunt. 14) Pisiewicz Władysław. 15) Socha Edward. 16) Hawel Teofil. 17) Muszyński Tadeusz. 18) Mazuga Franciszek. 19) Nykaza Jakób. 20) Rottersmann Józef. 21) Jachimiak Franciszek. 22) Bojarski Walery. 23) Szymik Karol. 24) Chwalibogowski Leon. 25) Kudas Jan.

Ośmiu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 3 otrzymało drugi stopień, 7 otrzymało trzeci stopień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 lipca. Leon Say i Gambetta będą zapewne towarzyszyć prezydentowi Grevemu do Cherbourga. Dziennik *Armée française* potwierdza, że zostanie wysłanym w misyi do Grecyi jł. Tomassin wraz z oficerami wszelkiej broni.

Paryż 21 lipca. Trzęsienie ziemi, które się rozpoczęło d. 18 b. m. na wyspie Manilli, trwało przez dzień wczorajszy jeszcze gwałtowniejsze. Koszary i katedra zburzone. Wszystkie wulkany wyspy otwarły się. Ziemia w wielu miejscach się rozpadła. Z rozpadlin wydobywa się popiół i wrząca woda.

Paryż 22 lipca. Donoszą z Aten do *Agence Havas*, że dekret rozporządzający, aby armia stanęła na stopie wojennej, ukaże się w ciągu tygodnia.

Kopenhaga 21 lipca. Królowa grecka przybyła dziś zrana o 11ej, przyjmowana przez całą królewską rodzinę.

Konstantynopol 22 lipca. Książę czarnogórski odrzucił przedstawienie Porty co do mianowania komisyi śledczej w sprawie albańskich zaburzeń. Książę wezwał swego pełnomocnika do opuszczenia Konstantynopola, który też ztąd jutro odjeżdża.

Captown 21 lipca. Lojalni Basutowie, którzy złożyli Anglikom broń, zostali napadnięci przez innych krajowców. Rezydencya angielskiego przedstawiciela jest zagrożoną. Wysłano do obrony wojsko.

Si finis bonus laudabile totum może sobie powiedzieć sejm i Wydział krajowy po zamknięciu rozpraw nad dwuletniemi budżetami. Pierwszy nasz deficyt dobrego też był wpływu. Zdrowo było i pożytecznie, że rozprawy budżetowe odbyły się w tym roku z większem życiem i dozwoliły poruszyć wiele pytań odnoszących się do gospodarstwa krajowego. Zwycięstwo, jakie odniósł Wydział przy najbardziej atakowanym dziale sanitarnym gdy Izba odrzuciła odnośny ustęp sprawozdania komisyi, niepowinno zatrzeć wrażenia wielu słusznych zarzutów wypowiedzianych w ciągu rozpraw. Budżet na rok 1881 przeszedł już gładko, a nawet p. Krukowiecki użalał się, że nie znajduje pola dla poprawek. Chciał on jeszcze oszczędności na drogach, ale poparł to żartobliwym argumentem, który najlepszem jest świadectwem, że wzorowo prowadzony departament drogowy nie przedstawia żadnej słabej strony do krytyki. Jeśli sejm tegoroczny nie mógł wielu spraw przeprowadzić, będzie on pamiętnym ze ścisłego rozbioru spraw budżetowych, z krytyki wolnej od antagonizmu do osób lub instytucyi kierowniczej, ale w której wyłącznie chodziło o rzecz nową, o poprawę tego, co poprawy wymaga. Świetnie opracował sprawozdanie nad koleją transwersalną p. Kaźmierz Grocholski. Spodziewać się należy, że zasady jakie ta wyjaśnił i rozwinął, zabezpieczą kraj od ciężarów, któreby chciano nań zrzucić a nie opóźnią przyprowadzenia do skutku tej linii, zarówno ważnej dla państwa jak pożądanej dla kraju. Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Polanowskiego co do stowarzyszenia imienia Kaczkowskiego, jeśli nie wypadła zadawalniająco, to zdaniem naszem wina samejże interpelacyi. Znamy zgubne dążności tego stowarzyszenia, ale zdaje nam się, że należało zwrócić uwagę rządu na charakter agitacyi a zwłaszcza na podburzającą dążność publikacyj ludowych. Wykluczenie jednego członka jest faktem wewnętrznym zarządu Towarzystwa, ale działanie na zewnątrz wymaga ściślejszej kontroli władz, zwłaszcza że pismem i słowem stowarzyszenie to nieustannie podbudza nienawiści narodowe, społeczne i wyznaniowe.

Donoszą nam z Wiednia, że N. Pan jest nieco cierpiący podobno w skutku przeziębienia, że w ogóle czuje się zmęczonym i dla tego udaje się do Ischl na dłuższy odpoczynek, jak dotąd czterotygodniowy.

Fremdenblatt zajmuje się dziś *Czasem* i uchwałami sejmu galicyjskiego. Naprzód zapisuje, że *Czas* ogłosił „cały szereg listów z Warszawy, które genialnie przedstawiają stosunki w Królestwie Polskiem". Dziennik ten twierdzi, że są one pióra profesora Uniwersytetu hr. Tarnowskiego, „który kilkakrotnie jeździł do Warszawy, aby tam mieć odczyty;" szczególnie zaś podnosi ostatni z tych listów, dający odprawę *Dniewnikowi Warszawskiemu* i cały odnośny ustęp przytacza. Możemy *Fremdenblatt* zapewnić, że co do autora na zupełnie błędnej jest drodze, bo autorem jest jeden z współredaktorów, który niedawno podczas wystawy bawił w Warszawie i to oświadczenie niech przyjmie także do wiadomości *Wiener allg. Ztg*, która z *Fremdenblattu* całe te uwagi dosłownie przepisała.

Inny ustęp poświęca *Fremdenblatt* uchwale sejmu galicyjskiego o języku niemieckim w wyższem gimnazyum w Brodach. „Tylko całe uznanie, pisze, oddać trzeba toleranc yi, którą tchnie sprawozdanie komisyi. Ponieważ wniosek pomimo silnego sprzeciwiania się ultra-narodowców, przyjęty został, sejm galicyjski uniknął przeto wstrętnej drogi przymusowego narzucania narodowości. Miał on wolny wybór, albo nie czyniąc zadość żądaniu miasta Brodów zniszczyć zakład naukowy, albo takowy utrzymać porzucając tam narodową propagandę, gdzie mogła być prowadzoną tylko przy naruszeniu i złamaniu równouprawnienia. Sejm obrał tę drugą alternatywę, a tem samem postąpił zgodnie z zasadami humanitarnemi i liberalnemi". W końcu podnosi głównie przemówienie Dra Grocholskiego. Zwróciliśmy uwagę na ten ustęp *Fremdenblattu*, gdyż odbija on niesłychanie od oceniania tej uchwały sejmu przez inne dzienniki wiedeńskie. Wszystkie o niej pisały, lecz wszystkie tylko podsuwały Polakom jakieś ukryte myśli i Bóg wie, o co ich posądzały; jeden *Fremdenblatt* sądzi spokojnie i jakkolwiek ocenia uchwałę ze swego stanowiska, lecz nie podejrzywa i nie podjudza.

Pełnomocnicy serbscy przybyli onegdaj do Wiednia, w skutek czego rozpoczęły się zaraz w ministerstwie spraw zagranicznych narady nad traktatem cłowo-handlowym zawrzeć się mającym z Serbią. Przewodniczy im hr. Wolkenstein-Trostburg, poseł austryacki w Dreźnie, który jak wiadomo przybył przed kilku dniami do Wiednia. Oprócz niego biorą udział w konferencyi tej radca ministeryalny Konradsheim, sekretarz ministeryalny bar. Glanz, radca minist. Bażant i radca sekcyjny Schuck; ze strony zaś rządu węgierskiego radca sekcyjny Dr Schnierer.

Donosiliśmy onegdaj, iż zanosi się na nominacyę bar. Calice na ambasadora austryackiego przy dworze tureckim. Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza istotnie, że tajny radca i szef sekcyjny bar. Henryk Calice mianowany został ambasadorem w nadzwyczajnej misyi przy wys. Porcie. Ma on już jutro wyjechać do Konstantynopola.

Liberalne dzienniki niemieckie zajmują się ciągle jeszcze sprawą zwołania ogólnego zgromadzenia stronników partyi national-liberałów, celem przywrócenia jedności tego stronnictwa. Po świetnym rezultacie, jaki wydało zgromadzenie katolików w Kolonii, ogarnęło ich tem większe zwątpienie o możności doprowadzenia planu swego do skutku. Burzliwość narad i możliwe zaostrzenie przeciwieństw, jakie się w łonie tego stronnictwa pojawiają, okazując się jaskrawie na takiem zgromadzeniu, przyczyniłyby się tylko mogły do tem większego uwydatnienia tej siły moralnej, jaka się w zgromadzeniu kolońskiem objawiała, gdzie siedm tysięcy ludzi jednym było ożywione duchem i sformułowało swój program z jasnością nie pozostawiającą nie więcej do życzenia. — Umiarkowane dzienniki liberalne niemieckie obwiniają teraz najbardziej o uniemożliwienie przywrócenia zgody skrajną stronę stronnictwa, która zwracając coraz bardziej swe skłonności do partyi postępowej, woli wyczekiwać spełnienia programu swego w dalekiej przyszłości, niż łączyć się z rządem na podstawie robienia ciągłych ustępstw, aby tylko zachować pozór, że się u steru rządu znajduje.

Prezydent Grevy wyjeżdża do Cherbourga; towarzyszą mu dwaj prezesowie Izb Leon Say i Gambetta. Należy to do programu demonstracyi militarno-republikańskich do których chciano wciągnąć p. Grevego nielubiącego w ogóle parad i wystąpień publicznych. W Cherbourgu mają się odbyć ćwiczenia marynarki wojennej.

Błędnie doniesiono, jakoby miał się podjąć misyi do Aten jen. Bourbaki. Dzielny ten jenerał z świetnych dni drugiego cesarstwa, znany z swych czynów w Krymie, Włoszech i Algierze oddawna otrzymał dymisyę jako podejrzany o ducha nie dość republikańskiego. Do Grecyi jedzie jen. Thomassin z całym orszakiem oficerów. Kwestya grecka była jedyną, w której dyplomacya republikańska nie zerwała z dawną tradycyą francuską, i brała ją w opiekę na kongresie berlińskim. Przyjęcie jakiego doznał w Paryżu król Jerzy, zdaje się wskazywać, że są tu już powzięte zobowiązania, a misya jen. Thomassina może łatwo wyprowadzić Francyę z roli biernego spektatora wypadków europejskich.

Dzienniki angielskie zaniepokojone są wstępowaniem urzędników i wojskowych niemieckich w służbę turecką a łamiąc sobie głowę nad dalszemi zamiarami Niemiec pragnęłyby niezmiernie dowiedzieć się w tej mierze czegoś pewnego od dzienników urzędowych lub półurzędowych niemieckich. Te jednak okazywały dotąd mało skłonności do zaspokojenia ciekawości dzienników angielskich. *Nordd. Allg. Ztg* i *Prov. Corr.* regestrowały tylko wszelkie wiadomości, jakie o tej sprawie podawały dzienniki angielskie, nie dodając od siebie ani słowa. Dziś dopiero znajdujemy w nich krótkie wzmianki o niej. *Nordd. Allg. Ztg* nadmienia tylko, że sprawa ta niepotrzebnie porusza umysły w Anglii i że odpowiedź lorda Granvilla sprowadziła ją do właściwej miary. *Post* zaś podaje korespondencyę z Wiednia, której korespondent znajduje bardzo naturalnem, że sułtan zgłasza się o urzędników do mocarstwa najmniej w sprawie Wschodniej interesowanego.

Dawny seraskier Osman basza ma być już stanowczo do objęcia komendy nad jednym z znaczniejszych oddziałów wojska tureckiego przeznaczony.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Konstantynopola d. 22 b. m. Porta zamianowała dotychczasowego dowódzcę gwardyi sułtańskiej Derwisza baszę gubernatorem wilajetu Skadarskiego z poleceniem doprowadzenia do skutku konwencyi kwietniowej z Czarnogórą. Zawiadamiając o tem księcia czarnogórskiego, Porta wyraziła, życzenie, aby reprezentant Czarnogóry Wukowicz, który już miał być odwołanym, pozostał w Konstantynopolu. Czy to nie będzie jednym z tych wybiegów uwieczniających wszystkie sprawy, jakich Porta często używa, poznać będzie dopiero można po krokach, jakie Derwisz basza przedsięweźmie. Zachodzi też pytanie czy go nie spotka los Mehemeta Alego, jeśli się na seryo weźmie do rzeczy; w wilajecie Skadarskim znajduje się bowiem mało wojska tureckiego i to w znacznej części z Albańczyków złożonego.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Lwów 23 lipca (*pryw.*). Do dyskusyi nad koleją transwersalną zapisanych 13 mowców. Mówili: Polanowski, Mycielski, Skałkowski, Matkowski, Kamiński. Mają mówić: Stadnicki Jan, Chrzanowski, Krasicki, Golejewski, Gross, Krukowiecki, Krzeczunowicz. Poprawki liczne. Krasicki wniósł przejście do porządku. Rozprawa trwa.

Wiedeń 23 lipca. Ogół komitetu związku strzeleckiego postanowił, że przystąpienie Węgier z krajami do nich należącemi ma nastąpić, skoro doprowadzoną zostanie do skutku jednolita organizacya towarzystw strzeleckich. Miasto Ellbogen wybrane zostało prowizorycznie jak główny punkt strzelnicy dla Czech, gdyż Praga nie przystąpiła jeszcze do związku strzeleckiego; jako miejsce przyszłego festynu dla związku strzeleckiego wybrany warunkowo w r. 1883 Linz. Cesarz pozostanie do 20 sierpnia w Ischl. Podróż Cesarza do Szląska ma być odroczoną. Projektowany pobyt w Wiedniu królestwa greckich jest wątpliwym. Sejm bukowiński zamknięty.

Rzym 23 lipca. Wysłanie eskadry włoskiej na morze Jońskie zostało zaprzeczone.

Madryt 22 lipca. W procesie o skradzenie złotego Runa Don Carlosowi został jenerał Boet przez sąd przysięgłych uniewinniony.

Kursa. — Wiedeń 23-go lipca 2 godz. 30 m po poł. Renta papierowa 72·60 — Renta srebrna 73·60. — Renta złota 87·35. — Losy z r. 1860 132·—. — Akcye Banku Narodowego 830·—. — Akcye kredytowe 278·10. — Londyn 117·35. — Srebro —·—. Napoleony 9·35——. — Lombardy 81·25. — Losy z roku 1864 173·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 275·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 147·50 — Anglo-Bank 132 25. Obligacye indemn. galic. 97·80. — Losy prem. węgierskie 113·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 130·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 172·—. 5% Listy zast. hipoteczne 102·50. — Marki 57·77 Ruble 123·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny:
Do Lwowa: *Kraków* odjazd:	10.48 rano	9.18 wiecz.	10.48 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.20 rano	11 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud. *Wieliczka* przyjazd: 11.44 po poł.

	osob.	pośpieszny	mieszany	osobowy
Do Wiednia: *Kraków* odjazd:	5.40 ran.	6.55 ran.	9.30 ran.	5.30 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.:	7.13 wie.	4.19 p. po.	4.5 ran.	i 12.5 p. 5.10.

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy, „ „ 6.55 „ pośpieszny. *Wrocław* przyjazd o godz. 3 do południu. *Berlin* „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.50. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

	osobowy:	mieszany:	pośpieszny:
Ze Lwowa: *Lwów* odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 w nocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.30 wiecz. *Kraków* przyjazd: 8.7 wiecz.

	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy
Z Wiednia: *Wiedeń* odjazd:	8 r.	11— r.	5 wiecz.	8.30 wiec.
Kraków przyjazd:	9·40 w.	8.30 w.	11.5 p.p.	9.45 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 9.45 rano osob. 5.45 wiecz. mieszany.

Ogłoszenie.

Szanownych Członków Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności mam zaszczyt zaprosić, w myśl §. 36 statutu, na zwyczajne posiedzenie, odbyć się mające w **poniedziałek dnia 26 lipca b. r.** o godzinie 5tej po południu w sali ratuszowej. (1968)

W Krakowie d. 22 lipca 1880 r.

Dr. Zyblikiewicz.

Realność

w Krakowie, składająca się z siedmnastu stancyj i sklepu, z ogródkiem, jest każdego czasu z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Bliższa wiadomość w właścicieli pod Nr. 75 przy ulicy Starowiślnej, naprzeciw pałacu barona Puszeta. (2022-1-3)

W Podgórzu

w domu zajezdnym i gościnnym „pod czarnym orłem" — jest na dole **lokal frontowy** dosyć obszerny, z dobrym rozkładem, z piwnicą lodową, meblami, prawem wyszynku własnych napoi niezależnych od propinacyi miejskiej, oraz kawy i herbaty, od 1 września b. r. do wynajęcia. W temże miejscu może być całe **pierwsze piętro** razem lub częściowo wynajęte. — Tylko rzetelni przedsiębiorcy z odpowiednią poręką mogą się w tym celu do podpisanego na I. piętro zgłosić. (2021-1-)

Domnik w Podgórzu.

Dobrze polecony

drezdeński handel zbożowy i komisowy

przyjmuje **konsygnacye** i udziela **zaliczki gotówką** aż do ¾ wartości. Może się wykazać bardzo dobremi poleceniami. — Oferty znaczone **N. 554** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Dreznie.** (1919)

We własnym interesie należy uważać na nasz **firmowy znak fabryczny**, gdyż wszelkie inne wychwalane **pancerzyki łańcuszków** polegają na **naśladowaniu. Filtji nie posiadamy.** (1918-1-6)

Łańcuszki do zegarków



Ogólnie lubiany **łańcuszek pancerny** sztuka 3 złr. w. a. szczelnie jak z **prawdziwego złota, 5 lat pisemnego poręczenia.**

Kwit poręczenia.

Za kupiony dziś u nas **łańcuszek pancerny** przyjmuję poręczenie na 5 lat, tj. przyjmuję ten łańcuszek za zapłatą złożonej ceny napowrót, gdyby tenże w przeciągu 5 lat sczerniał.

Französisches Magazin, WIEN, Kärntnerstrasse Nr. 48.

500 złr.

zapłacę temu, kto przy użyciu **Kothego wody na zęby po 35 ct.**, kiedykolwiek dostanie bólu zębów, lub komu z ust cuchnąć będzie.

Jan Jerzy Kothe, nadworny dostawca w Berlinie S., Prinzenstrasse 85.

W Krakowie prawdziwa tylko u p. *J. Hammera* naprzeciw kościoła N. P. Maryi i u p. *Józefa Klugera.*

OSTRZEŻENIE!!!

Filię moją (E. J. Winkler) w Wiedniu zwinąłem wskutek zerwania kontraktu. — Winklera oskarżam w c. k. prokuratoryi z powodu oszustwa i wymuszania. Obecnie wychwalana woda do zębów Röslera jest naśladowaniem względnie fałszowaniem mojego wyrobu. (1800-1-)

Jan Jerzy Kothe.

Ramy złocone ozdobne

na tegoroczne **premium** otrzymaliśmy w obfitym wyborze i polecamy po cenach najtańszych. (2010-2-20)

Akcye krak. Tow. sztuk pięknych

sprzedajemy na raty.

KUTRZEBA i MURCZYNSKI W KRAKOWIE.

Magister farmacyi

mogący się wykazać chlubną rekomendacyą, poszukuje od 1 września lub później umieszczenia. — Wiadomość w redakcyi Wgo *Siedleckiego* w Krakowie. (2015-2-4)

Osoba

w średnim wieku, stanu wdowiego, lat 37 licząca, obznajomiona dobrze z gospodarstwem wiejskiem, mając najchlubniejsze świadectwa, życzy sobie objąć gospodarstwo na wsi w znacznym domu. Wiadomość w Oświęcimiu, ulica Zaborska L. 363 u p. *Borowczyka.* (2012-2-3)

EPILEPSIĘ

(padaczkę) i wszelkie **choroby nerwowe** leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Już było przeszło 11,000 wypadków. (1920-1-)

!Okazya!

Zakład restauracyjny, piwiarnia, ogród, cała realność w pierwszorzędnej miejscowości w Krakowie, jest do sprzedania. — Wiadomość w drukarni Wgo *Korneckiego* w Krakowie. Jedyna okazya do pochwycenia. (2011-2-5)

Sirop du Dr FORGET usuwa się z niezawodnym skutkiem przez używanie syropu nerwowego **kaszlom, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zalecany przez lekarzy i chorych.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable. — w Krakowie w aptece p. J. Trauszyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — w Oświęcimiu w aptece p. Gollachowskiego, — we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (1901-28-)

OSTRZEŻENIE

przed używaniem **fałszowanej wody anaterynowej do ust**, która działa szkodliwie, podczas gdy prawdziwa **Dr. Poppa woda anaterynowa do ust** nigdy nie chybi swych błogich skutków.

Wielmożny **Dr. J. G. Popp**, c. k. nadworny dentysta w Wiedniu Bognergasse 2.

Uprasza się przyjąć moje podziękowanie za załączoną kwotę 3 flaszek Pańskiej licencyjnej niezrównanej prawdziwej anaterynowej wody do ust, z pudełkiem Pańskiego doskonałego roślinnego proszku do zębów.

Próba zrobiona przezemnie fałszowaną wodą anaterynową do ust, pogorszyła niestety cierpienie ust, tak że muszę publicznie się odezwać, aby ochronić cierpiących przed zakupnem takich szkodliwych naśladowań bez wartości. (228-2-3)

Z szacunkiem **L. Lamprecht**, Hottingen pod Zürychem, Zeltweg 54.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk aptek., F. Sobierajski aptek., A. Siedlecki apt., bracia Barnaś, Górecki, W. Jahn, J. Zajączkowski, W. Rona, E. Stockmar apt., J. Trauczyński aptek. „pod Koroną", Antoni Dyhrt aptek. „pod Złotą Główą", W. Kotajny, róg ul. Brackiéj, J. Wentzl, J. Kluger; w PODGÓRZU p. Skałecki aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Szeker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Naßlik apt., A. Eilelpiński apt., M. Müller handel galanteryjny i E. Stieglitz hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Mieczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Beiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler aptek.; w SUCHY p. Majer, w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Spół.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Kości nawozowe Backer guano

ze słynnej fabryki **J. H. Merck w Hamburgu,**

Portland Cement i Wapno hydrauliczne

z fabryki w **Perlmoos-Kufstein,**

utrzymuje jak w poprzednich latach na składzie i otrzymała świeże transporta firma: (1879-4-6)

W. Müldner i Sp. w Tarnowie.

CENY ZNIŻONE.

Iwonicz.

Dnia 8 lipca 1880 r. został oddany na użytek publiczny nowy dwupiątrowy dom o 100 wygodnie umeblowanych pokojach, przez co zapobieżono braku pomieszkań w średnim sezonie. (2007-2 3)

Dyrekcya zakładu zdrojowo-kąpielowego.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (899 12)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauszyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

Preservatifs

J. N. Schmeidler, Gummifabrik.

Wien, VII., Stiftgasse 19,

tylko jedynie prawdziwe u mnie tuzin od złr. 1—6 rozsyłam opłatnie za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. (1779 5-50)

Przyjmuję do przepisania

akta i rękopisma polskie i niemieckie, a także do tłumaczenia za małem wynagrodzeniem. Adres: **M. M. scriba poste restante Kraków.** (2017-2-2)

Apteki

do wydzierżawienia poszukuje *Pik*, ulica Długa Nr. 19, II. piętro w Krakowie. (2002 2-3)

Płaszcze, kalosze

i wszelkie wyroby gumowe

poleca (1714-10-)

Wilhelm Fenz

W KRAKOWIE.

Architekt i budowniczy

Antoni Siedek

mieszka teraz przy ul. **Karmelickiej pod Nr. 162** (w domu Wnej Pokutyńskiej) na dole. (1983-3-6)

Rudolf Fuchs

FABRYKANT POWOZOW

w Białej

oznajmia, iż ma powozy w różnych kształtach po najtańszej cenie do sprzedania. (1806-9-29)

Kawę

wprost wprowadzoną, najlepszy, najczyściejszy, aromatyczny gatunek, dostarcza w paczkach pocztowych po 4½ kilo *netto* towaru *ocloną* i *opłatnie* za zaliczką:

perłową prima	po	1	złr.	95	cent.	za kilo
Ceylon najlepszą	„	1	„	70	„	„
Mokkę wyborową	„	1	„	75	„	„
Jawę zieloną	„	1	„	50	„	„
Cubę najlepszą	„	1	„	80	„	„

R. Malti w Tryeście.

Wszelkie inne gatunki są na składzie po najtańszych cenach. (1986-3-)

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt, wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

J. v. Liebig

LIEBIG Company's Fleisch-Extract

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn

CARL BERCK

k. k. österr. Hoflieferanten

WIEN, I., Wollzeile 9.

Goldene Medaillen und Ehren-Diplome. 9

Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE & J. WENTZL, und bei dem Apotheker A. SIEDLECKI. [340 7-12]

Salon Mód

Józefiny Zawistowskiej

Kraków, Rynek 46,

przyjmuje wszelkie zamówienia Strojów damskich i dziecinnych, miejscowe i na prowincyę; także udziela się lekcyj kroju. (1998 3-)

STYRYJSKIEJ

ŚWIEŻEJ KROWIANKI

dostać można

w aptece „pod Gwiazdą"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej (825 29-)

Nasienie rzepy

pastewnej, ściernianki (Stoppelrübensamen) **litr 1 złr.** poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.** (1765-13 30)

Elegancki dom

murowany w WARSZAWIE jest do sprzedania lub zamiany na dom w Krakowie lub Lwowie, albo na mająteczek ziemski w ładnej pozycyi w Galicyi. Żądaną jest dopłata. Szacunek tego domu 50000 r. s. Wierzytelności przy sprzedaży niewymagalnych r. s. 23000. Wiadomość w Warszawie, Nowy Świat 12, III. piętro. K. Śnieżko. (2004-2-2)

PRAWDZIWĄ

wodę kolońską

JANA CHRZC. FARINA i Sp.

Jülichsplatz Nr. 2

w Kolonii n. R.

poleca się niniejszem jaknajlepiej. (1950-4-)

POMPY



wszelkiego rodzaju i do każdego użytku

dostarcza jako wyłączną **szczególność** w znanem b. trwałem wykonaniu **filia komandytowego tow. do wyrobu pomp i maszyn**

W. GARVENS

w Wiedniu, I. Wallfischgasse 11.

Pożądani odprzedający. Świeże illustrowane katalogi opłatnie.

Szczególna konstrukcya pomp ulicznych, podwórzowych, budowlanych, ogrodowych, gnojówek, pomp do głębokich studzien, taranów hidraulicznych i t. p. (1584-7-12)

Podpisany ma zaszczyt oznajmić, iż objął **kamieniołomy** i **piece wapienne** systemu **angielskiego** w **Dębnikach** nad brzegiem Wisły, będące własnością JW. hrab. **Lasockiego** i dostarcza **wapno, kamienie** i **cegły** w najlepszym gatunku po cenach przystępnych.

Oprócz podpisanego — przyjmuje wszelkie zamówienia **P. Roman Silberbach w Krakowie** przy ulicy Sławkowskiej pod L. 263.

Poleca się również wapno do uprawy roli. (1818-12-14)

Wiktor Ferber w Podgórzu.

Dr. Schwaigera

wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu**, osłabienia męskiego, polucyj itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 5 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (872-19-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.

Nakładem

księgarni J. K. Żupańskiego

W POZNANIU

co tylko opuściły prasę i są we wszystkich księgarniach do nabycia:

Literacki i polityczny spadek po Wielopolskim. Cena 2 marki 50 fen.

Baranowska A. Starżowie, obraz dramatyczny z pierwszej połowy XI. wieku. Cena 3 marki. (1966-2-3)

Podajemy niniejszem do wiadomości PP. Księgarzy prowincyonalnych i osób w Galicyi zamieszkałych, iż załatwiamy specyalnie wszelkie zlecenia księgarskie, informujemy i zakładamy ajencye księgarskie, prenumeraty pism polskich w Warszawie wychodzących na warunkach dogodnych i korzystnych. Przyjmujemy na skład główny w celach rozpowszechnienia w Warszawie i Królestwie Polskiem dzieła świeżo wyszłe z druku.

W ogóle podejmujemy się wszelkich zleceń w zakres księgarstwa wchodzących, które z całą sumiennością i dokładnością załatwiamy. Bliższe informacye listowne udzielamy. (1994-3-3)

Teodor Paprocki i Sp.

księgarnia w Warszawie ul. Chmielna, 8.

Do umieszczenia są;

guwernantki, bony niemki rodowite, panny, gospodynie folwarczne, pokojowe panny, jak również wszelka służba żeńska, następnie ekonomowie, gospodarze, karbowi, ogrodnicy, młynarze i wszelka służba dworska. (1987 3 3)

Dom komisowy Stanisława Aug. Gandoura w Biały przy Bielsku.

Masa do froterowania posadzki

własnego wyrobu,

najlepsza, jaka być może. Mogę ją powtórnie polecić, ponieważ smarowidła z nafty w Pradze i we Lwowie robią, i te same własności masie mojej przypisują, która ich jednak wcale nie posiada.

Lecz dla sprzedania jej, podrabiają moją urzędownie rejestrowaną markę zabezpieczoną, na którą właśnie zwracam uwagę.

Krochmal połyskujący brylantowy

własnego wyrobu,

uznany jako najprzedniejszy wyrób, który bieliźnie elastyczną sztywność, śnieżną białość i połysk nadaje i bez żadnej innej domieszki tylko w ciepłej wodzie rozpuszczony jak zwykły krochmal się używa.

W paczkach, w której się 4 porcye znajdują, wystarczy każda porcya do okrochmalenia 6 kołnierzyków, 3 koszul i *3 par* mankietów.

Kto raz mojego krochmalu spróbuje, żadnego innego krochmalu połyskującego nie będzie używał. (1938-5-6)

Do nabycia w handlach p. **S. Feintucha** i p. **J. Nagla w Krakowie.**

O. T. Winkler we Lwowie.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1909 54) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 23 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 62	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 48	5 58
20 frankówka	9 27	9 38
Imperyał ważny	9 56	9 67
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczający się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 50	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 25
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rb. i kop.	99 — rb. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	275 —	278 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 —	168 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

Wiedeń 22 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 —	73 15
4⅕% Renta srebrna	73 85	74 —
4% Renta złota	88 05	88 20
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	128 —	128 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 50	123 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 25	135 75
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	173 —	173 50
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 50	98 50
Galicyjskie „ „	97 80	98 10
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie 7% „	93 60	94 20
Węgierskie „ „	95 10	95 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 —	94 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 75	127 25
6% Renta węgierska złota	109 20	109 35
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	87 30	87 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	133 90	134 10
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	208 —	209 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	280 50	280 75
„ „ węgierskie 200 „	264 25	264 50
Depositen-Bank 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	788 —	792 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	834 —	835 —
Unionbank 100 „	111 50	111 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	130 50	131 50
Wied. Bankverein 100 „	138 25	138 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	75 75	76 —
Alföld-Fiume 200 5%	159 —	159 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	574 —	576 —
Elżbiety 210 „ „	192 50	193 50
Linz-Budweis 200 „ „	175 —	175 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	161 75	162 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2457	2462
Franciszka Józefa 200 „ „	171 —	171 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	278 —	278 50
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	131 50	132 —
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	168 25	168 75
Nordwest austr. 200 „ „	173 —	173 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	184 25	184 75
Rudolfa 200 „ „	165 —	165 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	142 —	142 50
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	283 25	283 75
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	81 75	82 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 75	246 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	144 75	145 25
„ Nord-Ost 200 „ „	148 75	149 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	150 50	151 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 50	116 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 75	102 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 —	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 —	98 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 —	98 75
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 50	102 70
6% „ Banku Włość. lwow.	103 50	104 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	104 15	104 35
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	100 25	100 75
5½% „ Boden-Kredit-Institut	102 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	91 30	91 60
Alföld-Fiume 200 „	91 30	91 50
„ Em. 1874, 200 „	89 30	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 75	99 10
„ Em. 1869 300	98 50	99 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	101 30	101 70
„ Em. 1870 200 „	99 75	100 25
„ Em. 1872 200 „	102 30	102 60
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 —	100 20
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. a. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 50	106 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	107 75	108 —
„ poż. 1876 r. 100 „	106 25	106 75
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 50	101 90
„ Em. 1873 200 „	101 —	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	105 —	105 50
„ „ II „ 1867 300 „	103 —	103 50
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. 200 „	90 80	91 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	92 —	92 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 60	97 —
„ „ III „ 1868 300 „	93 20	93 40
„ „ IV „ 1872 300 „	89 70	90 —
Nordwestb. austr. 200 „	101 40	101 70
„ „ Lit. B. 200 „	100 40	100 60
„ „ Em. 1874 200 „	118 50	— —
Rudolfa 300 „	97 25	97 50
„ Em. 1869 300 „	95 25	95 50
„ Em. 1872 300 „	95 —	95 50
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 —	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	84 —	84 20
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	176 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	122 —	122 25
„ „ 200 złr. 5%	111 —	111 50
Theissb.-Gesell. „	99 —	99 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „	87 10	87 40
„ „ II Em. 200 „	83 25	83 75
„ Nordost 300 „	86 20	86 40
„ „ złotem 200 „	103 50	104 —
„ Westbahn 200 „	90 25	90 50
„ „ Em. 1874 200 „	— —	89 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	111 90	112 20
Premiowe Wiedeńskie 100 „	117 75	118 —
„ Węgierskie 100 „	113 50	114 —
3% „ Tureckie 400 fr.	14 50	14 80
Kredytowe 100 złr.	177 50	178 —

	płacą	żądają
Clary 42 „	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 75	106 25
Inspruku 20 „	23 50	24 —
Keglewicha 10½ „	16 —	16 50
Krakowskie 20 „	19 60	19 90
Ofner (miasta udy). 40 „	40 75	41 50
Palffy 42 „	41 25	41 50
Rudolfa 10½ „	18 —	18 50
Salma 42 „	51 50	52 50
Salzburgskie 20 „	22 50	22 75
St. Genois 42 „	47 25	47 50
Stanisławowskie 20 „	26 —	27 —
4½% Tryesteńskie 105 „	125 75	— —
4% „ 50 „	65 —	— —
Waldsteina 21 „	32 75	33 —
Windischgrätza 21 „	42 —	42 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20-frankówki	9 33	9 33½
Imperyały rosyjskie	9 61	9 63
Funty sterl. angielskie	11 76	11 81
Listy tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	57 65	57 75
Ruble papierowe za 100	123 75	124 —

Lwów 22 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 25	99 25
4% „ „ „ „ „	91 65	92 65
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 25	99 25
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 10	103 —
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 40	98 40
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 22 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	33
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 20
kupon	— —	41
4% Listy likwidacyjne	— —	85 85
kupon	— —	056